

Ceny Kurjera

we Lwowie.
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicą.
 Kwartalnie 10 „
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.
Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
 Rękopismy zwracają się.

Reymako-katolickie:
 Dziś: Witalisa m.
 Jutro: Piotra.
 Pojutrze: Katarzyny Sen.

Grecko-katolickie:
 Ahapii Iryny.
 Symeona.
 Joana prep.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno połować na cietrzowie i głuszcze

Wschód słońca o 4 g. 54 m.
 Zachód „ o 7 g. 02 m.
 Barometr 759. Pogoda.

Od wydawnictwa.

Prenumerata wynosi:

w miejscu na prowincji	miesięcznie:	kwartalnie:
	1 złr. 20 ct.	3 złr. 60 ct.
	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

Prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* będą mogli i nadal otrzymywać „*Echo*“ muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 29 ct., oraz dwutygodnik „*Nowe Mody*“ za 40 ct. miesięcznie.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie „*Kurjer Lwowski*“, dla uniknięcia pomyłek.

Nowi prenumeratorowie mogą nabywać komplety dodatku literackiego *Tydzien* z pierwszego kwartału za dopłatą 50 ct. W końcu roku wydrukujemy spis rzeczy, zawartych w *Tygodniu*, oraz okładkę.

Program młodych Ukraińców.

II. Przystępując do spraw specjalnie ukraińskich autorowie programu znowu torują sobie drogę niby naukowymi aksjomatami o bardzo słabej sile przekonywującej, zamiast wprost dać wyraz swemu uczuciu.

„Nauka i życie narodu ukraińskiego dowodzą nam, że Ukraina była, jest i będzie zawsze narodem osobnym, i jak każdy naród, potrzebuje *narodowej swobody* dla swej pracy i postępu“. Darują nam autorowie tych słów, jeżeli im powiemy, że całkiem niepotrzebnie zwalają na naukę takie twierdzenia, jak to, że „Ukraina zawsze będzie“ tem a tem. Do podobnych twierdzeń nauka jeszcze nie doszła i prawdopodobnie nigdy nie dojdzie. Również wątpliwym jest dowód czerpany z „życia narodu ukraińskiego“, tj. z dziejów, boć, prawdę powiedziawszy, żadnego specjalnie ukraińskiego życia narodowego dzieje nie znają: Ukraina żyła do końca XIII w. życiem wspólnem z całą Rusią udzielną, później wspólnem z Litwą, Polską, Moskwą i Rosją, a i obecny stan jej jest takim, że życie narodowe, samodzielne pod każdym względem jest tylko ideałem, piun desiderium — i to nie całych mas ludowych, nawet nie całej inteligencji, ale tylko garstek najwięcej uświadomionych, najgorętszych i najżywiej odczuwających dążności czasu. Mamy wszelkie uznanie i pełną sympatię dla tych ideałów, ale pocóż gruntować je na iluzjach lub na fałszach historycznych, które nadto ideałowi owemu żadnej żywej siły nie przysparzają? Czy fakt, że taki Konstanty Ostrogski wcale nie myślał o żadnej samodzielności Ukrainy, przemawia cokolwiek przeciw ideałom dzisiejszych Ukraińców, lub fakt, że Bohdan Chmielnicki zaczął myśleć o niej dopiero po poddaniu się Moskwie, przemawia cokolwiek za tymi ideałami? Wątpimy bardzo. Naszem zdaniem wystarczyłoby zupełnie to, co powiedziano w dalszym ustępie: „Ukraina jęczy pod uciskiem i stosownie do prawa psychologii ludzkiej (dajby spokój tym nieszczęśliwym „prawom“, których autorowie nie znają, albo które naciągają ni w pięć ni w dziewięć!) podnosi ona swój sztandar narodowy. Dla tego też my, jako dzieci Ukrainy, jako dzieci swego narodu *jesteśmy narodowcami* i przede wszystkim dążymy do tego, by dać swemu narodowi *swobodę narodową*. Skoro Ukraina wywal-

czy tę swobodę, treść sztandaru narodowego sama przez się zmieni się, gdyż ludzkość postępuje i wiekowe ideały (?) zmieniają się kolejno“. Niestety, i tutaj dużo niejasności. Przedewszystkiem, co sobie wyobrażają autorowie programu pod „swobodą narodową“? Swoboda wogóle jest rzeczą negatywną (brak przeszkód i tam), a więc nie może mieć żadnych przymiotów pozytywnych. A jeżeli przez mglisty frazes „swobody narodowej“ mamy rozumieć „swobodę narodowości“, to w czemże ma się objawiać ta swoboda? Czy nie w ogólnoludzkiej, o więc międzynarodowej swobodzie jednostek, korporacji, zgromadzeń itp.?

Dalej następuje dość niedokładne straszeczenie dziejów Ukrainy pod rządami rosyjskimi, które pomijamy, by od razu przejść do ustępu może najważniejszego, na wszelki sposób najbardziej charakterystycznego i oryginalnego w całym programie, traktującego o tzw. ukrajinofilstwie.

Ukrajinofilstwo — zdaniem autorów programu — było realną reakcją przeciw systematowi rosyjskiemu, odrywającemu inteligencję od mas ludu robotniczego, „było wynikiem odczucia potrzeby zjednania się z tym ludem dla podniesienia jego sił duchowych i moralnych“. Ruch ukrajinofilski zaczynało dużo ludzi stojących na wysokości idei, chociaż nie dużo ich zatrzymało się na tej wysokości. W znacznej mierze zależało to od tych trudnych okoliczności, pośród jakich rozwijać się musiał nasz ruch narodowy. Naród ukraiński miał wprawdzie takie podstawy, że od razu postawić mógł na pewnym, całkiem normalnym gruncie idee cywilizacyjno narodowego odrodzenia Ukrainy, ale u poczynających nie było takiej siły, by przezwyciężyć okoliczności, by od razu stać się inteligencją ukraińską, by natychmiast zbudować i literaturę i naukę i wszystkie inne zdobycze życia cywilizacyjnego, by faktami i istotą swą dowieść istnienia Ukraińców jako osobnego, samodzielnego narodu. Ot gdyby równocześnie z genjuszem i apostołem słowa Szewczenką zjawiał się był u nas genjusz w polityce, to rzecz pewna, że on byłby pokazał inną drogę i wszyscy byłiby poszli za nim. Wówczas Ukraina, przynajmniej co do swej cywilizacji, pewnie by nie była zależną od dzisiejszych warunków. Ale bractwo Cyryla i Metodego nie patrzyło daleko w przyszłość. Kostomarov poprowadził to bractwo rzeczywiście na Ukrainę, ale nie prosto, lecz marnocami przez moskiewszczyznę, a za nim na tę daleką i niepewną drogę puściło się dużo ludzi“.

Przytoczyliśmy ten ustęp nie dlatego, by go krytycznie rozbierać; zdania w nim wyrażone tak są dziecinne i niedorzeczne, że wszelka krytyka byłaby tu marnowaniem czasu i miejsca. Chcemy jedynie wobec jego brzmienia wypowiedzieć swe zdanie, że wygląda on stanowczo na wstawkę późniejszej „nie młodej ręki“ w miejsce jakiegoś innego, wyrzuconego ustępu, który musiał zawierać krytykę ukrajinofilstwa. Domysł taki stwierdza dalszy ustęp, zawierający stanowcze potępienie ukrajinofilstwa:

„Nie będziemy długo zatrzymywać się nad ukrajinofilstwem. *Co było, to się nie wróci*. Ukrajinofilstwo pokazało nam i całemu światu, że istnieje i marnuje się jakiś uciemiężony i obdarty naród, który się nazywa Ukraińcami; ono postawiło naszą ideę na trwałym, naukowym gruncie, stanowi podwalinę współczesnych Ukraińców, i w tem leży jego dziejowa zasługa. Z drugiej strony zrobiło też ono nie mało błędów, mimo swej woli sprzyjając rozwojowi, prócz ludzi idei, także amatorów ukraińskiego narodu, ukraińskiej historii, natury, pieśni,

języka. Ono czasem idealizowało naród ukraiński i w czasie, gdy naród nasz ginie milionami, jedynie wskutek tych ciężkich warunków, wśród jakich żyć musi w Rosji, chodzą anegdoty o bogatym kraju, gdzie kluski same padają do gęby, gdzie ludzie sadło jedzą i sadło piją. Takie ukrajinofilstwo jest dla naszego ludu nadzwyczaj szkodliwe. Jest to lichy, któremu trudno dać radę, gdyż Ukraina posiada rzeczywiście tyle czarujących okolic, które zawsze zwabiać będą do siebie nieproszonych gości, amatorów, kochających Ukrainę, a z po za tej miłości nie widzących ani ciemnoty, ani ubóstwa, ani głodowej śmierci, ani ogromnego ekonomicznego i umysłowego podupadania ogółu“.

I tu znowu początek trafny, a koniec taki, że tylko ramionami ścisnąć wypada.

Jakiś fatalny „Zwiespałt der Natur“, tak jak gdyby autorowie programu chcieli potępić ukrajinofilstwo i wykazać jego rzeczywiste błędy i niedostatki, a jakaś późniejsza ręka powykreslała te ostre ustępy i natomiast podpisywała takie brednie, jak potępienie tych obcych ludzi, takich jak Rambaud, Ralston, Morfill, Voqué, Tolstoj i inni, których pociąga ku sobie urok przyrody, pieśni, języka i zwyczajów ludu ukraińskiego lub natura Ukrainy.

Gdzie indziej ludzie dumni są z tego, starają się przyciągać takich amatorów, a i Ukraina nie ma się co wstydzić tych swoich przyjaciół, i tylko ciasnota umysłowa i zacieźrzewiony szowinizm może robić zarzut staremu ukrajinofilstwu za przyciąganie takich miłośników Ukrainy. Natomiast badanie faktów wykrywa inne, daleko ważniejsze błędy ukrajinofilstwa, takie jak brak konsekwencji i odwagi cywilnej, jak niegodne politykowanie z rozmaitymi czynownikami carskimi celem „pojednania rządu z nami“, lub celem „oszukania Moskala“, a wreszcie wcale niezaszczytne cofnięcie się od dawniejszych ideałów w ciągu ostatnich dziesięcioleci, cofnięcie się, które ogromną szkodę wyrządziło ruchowi ukraińskiemu, odsuwając wielką ilość najgorętszej i postępowej młodzieży do obozu rewolucji ogólnorosyjskiej.

Opłata od spadków na rzecz funduszu kraj. szkolnego.

Jednem ze źródeł, z których fundusz szkolny krajowy czerpie swoje dochody, są taksy opłacane od spadków przenoszących kwotę 315 złr. Od r. 1878, w którym fundusz rzeczony przeszedł w zarząd Wydziału krajowego, po koniec r. 1892 przyniosły wspomniane taksy ogółem 162.841 złr. Podstawą prawną, na której opiera się dotychczasowy pobór powyższych taks w naszym kraju, jest ogłoszony cyrkularzem gubernjalnym z d. 7. stycznia 1809, dekret kancelarii nadwornej z dnia 7. lipca 1808 r. Dekret ten stanowi, że od każdego spadku, wynoszącego 300 złr. m. k. lub więcej, ma być pobierana taksa dla funduszu szkół normalnych, a to: jeżeli spadkodawca należał do stanu magnatów, albo jeśli był generałem, w kwocie 4 złr.; jeżeli należał do stanu rycerskiego, lub do tak zwanych honorarjorów, albo jeśli był kupcem, lub oficerem sztabowym, w kwocie 2 złr., wreszcie jeżeli był oficerem niższej rangi, mieszczaninem, profesjonalistą lub chłopem w kwocie 1 złr. mk.

Nieodpowiadająca nowoczesnym pojęciom zasada wymierzania opłaty według stanu właściciela przedmiotu opodatkowanego, a z drugiej strony chęć przysporzenia funduszowi szkolnemu większych z tego źródła dochodów, na pokrycie wzmagających się nieustannie potrzeb szkolnictwa



skłoniła do uregulowania sprawy poboru opłat od spadków w drodze ustawodawstwa krajowego.

Wydział krajowy przedstawia obecnie Sejmowi projekt ustawy w tym przedmiocie:

Opłata ma być pobierana od spadków powyżej 300 złr. do 1.000 złr. w kwocie 1 złr. Jeżeli czysty spadek przewyższa sumę 1000 złr., wynosić będzie opłata od każdego 100 złr. przy spadkach nad 1.000—5.000 złr., 25 ct.; nad 5.000—do 10.000 złr., 30 ct.; nad 10.000—20.000 złr., 35 ct.; nad 20.000—30.000 złr., 40 ct.; nad 30.000 do 40.000 złr., 45 ct.; nad 40.000—50.000 złr., 50 ct.

Według zasad podanych, wymierzana będzie opłata wedy, jeżeli spadek przechodzi na wdowę, a względnie wdowca po spadkodawcy, albo też na jego krewnych w linii zstępnej lub wstępnej (dzieci i wnuki). W każdym innym wypadku opłata od spadku wymierzona będzie w kwocie o 50 proc. podwyższonej.

Te same władze, które dotychczas zajmowały się wymiarem i poborem taks dla funduszu szkół normalnych, wymierzać i pobierać będą opłaty od spadków na rzecz funduszu szkolnego krajowego.

Galic. Zakład kredytowy ziemski.

D. 24. bm. odbyło się XXII. ogólne zgromadzenie akcjonariuszów galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji.

Ze sprawozdania komitetu likwidacyjnego za r. 1892 wyjmujemy następujące szczegóły: Postęp likwidacji był w r. 1892 prawidłowym. Szczególniejszą uwagę zwracał komitet na realności przez zakład na licytacji nabyte i starał się takowe pozbyć, ile możliwości z najmniejszą dla zakładu stratą. Skutkiem zabiegów komitetu udało się mu też dawną sprawę parcelacji Żadowy na Bukowinie prawie bez straty dla zakładu rozwikłać. Spłaty pożyczkowe w kapitale wynosiły w 1892 r. 16:52 proc. kapitału dłużnego z d. 31. grudnia 1891, a mianowicie 16:09 proc. przy pożyczkach hipotecznych, zaś 15:33 proc. przy pożyczkach związkowych.

Z końcem r. 1892 wynosił stan pożyczkowy 2258 sztuk na kwotę 1,562,508 zł. 89 ct. w porównaniu z r. 1891 zmniejszył się o 228 sztuk i sumę 309,380 zł. 69 ct. Zaległości u dłużników wynosiły z końcem grudnia 1892 kwotę 379,908 zł. 62 i pół ct., w porównaniu z r. 1891 zmniejszyły się o kwotę 61,847 zł. 96 ct. W r. 1892 wdrożono przeciw opieszałym dłużnikom 294 nowych egzekucyj, które wraz z pozostałymi z r. 1891 egzekucjami wynoszą 656. Z tych w ciągu

roku cofnięto lub wstrzymano 183, spłacono 59 — przeto pozostaje w toku 414 egzekucyj.

Debitorowie dłużni są zakładowi z końcem r. 1892 sumę 808,010 zł. 53 ct., w porównaniu z r. 1891 mniej o 31,088,66 i pół. Listów zastawnych pozostało za 1,250,000 zł.

Obce kapitały wynosiły 258,688 zł. 2 i pół ct. Koszta administracji wynosiły 20,873 zł. 94 ct.

Czysty zysk za rok 1892 wynosi właściwie 17,853 zł. 18 ct., z których odpisano jako dalszą stratę kwotę 10,089 zł. 46 ct., skutkiem czego w rachunku bilansu wstawiono czysty zysk w kwocie 7,763 zł. 72 ct. Z kwoty tej potrącił komitet likwidacyjny na remunerację dla urzędników zakładu 1820 zł. pozostało zatem 5,943 zł. 72 ct. Ostatni rezultat dotychczasowej działalności komitetu likwidacyjnego jest następujący za czas od 30. czerwca 1889 do końca r. 1892: W aktywach pożyczki zmniejszyły się o 1,738,622 zł. 92 ct., zaległości w odsetkach, premjach asekuracyjnych i kosztach sądowych zmniejszyły się o 221,232 zł. 38 ct., debitorowie zmniejszyli się o 58,803 zł. 38 i pół ct. razem o 2,018,658 zł. 58 i pół ct. W pasywach listy zastawne zmniejszyły się o 2,083,600 zł., wkładki oszczędności zmniejszyły się o 314,485 zł. 97 ct., inne obce kapitały zmniejszyły się o 120,905 zł. 51 ct. — razem o 2,518,991 zł. 47 ct. Ilość pożyczek zmniejszyła się o 1095.

Uchwalono udzielić komitetowi likwidacyjnemu absolutorjum z rachunków r. 1892, a czysty zysk w kwocie 5,943 zł. 72 ct. uchwalono przenieść do funduszu rezerwowego.

Listy z kraju.

Nowy Sącz 24. kwietnia. (*Goscina operetki*). Z miłym wrażeniem opuściliśmy dziś salę Sokoła, która przez trzy wieczory z rzędu zapełniała się doborową publicznością. P. Jul. Myszkowski, reżyser teatru lwowskiego i artysta pierwszej wody z doбором ładnego bukietu towarzyszy i towarzyszek sprawił tutejszemu obywatelstwu upragnioną przyjemność, dając trzy wieczory operetkowe, na których wystawiono „Księcia Calabazas“, „Dwóch konkurentów“, „Jeden z nas ożeni się musi“, „Skrzypce czarodziejskie“, część „Ptasznika z Tyrolu“ i „Tygrysa bengalskiego“ z orkiestrą Auberów z Tarnowa. Gra Myszkowskiego powszechnie jest znana i ceniona, tu tylko dodać musimy, że niepospolity jego humor, wrący życiem, nieporównana mimika i swada sceniczna utrzymywały na twarzach rozbawionej publiczności nieustanny uśmiech zadowolonia i wywoływały frenetyczne oklaski — śpiew pani Pietruszewskiej do-

znał zastużonych i hucznych braw, a walczyk w „Ptaszniku“ panny Wiśniewskiej rozentuzjznował słuchaczy. Wszyscy wdzięczni są Myszkowskiemu, że nie zapomniał o Sączu i tylko szkoda, że na tak krótki czas do nas się wybrał i pozwolił nam zaledwo zakosztować przyjemności dobrego teatru. W końcu podnieść należy staranność w wystawie sztuk, urządzeniu sceny i doborze eleganckich, nowych kostiumów. Z żalem żegnamy odjeżdżających, życząc im szczerze powodzenia, na jakie zasługują. W końcu dodać musimy, że obszerna sala „Sokoła“ zaledwie pomieścić mogła zgromadzoną publiczność, która przychodzi do przekonania o nieodzownej potrzebie takiej sali, tudzież, że rozkład budynku jest bardzo wygodny, a cały gmach przynosi zaszczyt inżynierowi, który go budował.

Kossów 24. kwietnia. (*Nasza autonomia i lichwa*). Mile powzieliśmy do wiadomości artykuł „Autonomiczne instytucje kredytowe“, lecz z przykrością zarzucić trzeba tutejszemu wydziałowi powiatowemu albo brak chęci do zaopiekowania się ludem albo też niedołęstwo. Wprawdzie brak nam ludzi zdrowo myślących, gdyż biedny powiat ma tylko jednostkę obywatela, przeto zmuszony jest każdym razem wybierać ten wypróbowany i wygodny unikat władzy, marszałkiem powiatu, a członków wydziału doszykować się według potrzeby, nie oglądając się wcale, że ludzie ci nie odpowiadają swemu powołaniu. Istnieje tutaj wprawdzie kasa pożyczkowa włościańska, którą zawiadują urzędnicy wydziału, lecz jak słyhać, trzeba mieć dużo... protekcji, zanim się pożyczkę uzyska. Nasze sfery decydujące nie życzą sobie kasy oszczędności z tego powodu, że lud będzie miał przystępny kredyt a niepodległość w sprawach osobistych mogłaby się stać niebezpieczną. Sądząc o stosowności chwili z powodu sesji sejmowej, spodziewamy się, że gorliwi posłowie przecież zdecydują sprężystsze kreowanie powiatowych kas oszczędności po powiatach, aby położyć tamę lichwie.

Radymno 25. kwietnia. (*Sokoł*). Dnia 23. bm. odbyło się w Radymnie walne zgromadzenie członków nowozawianego tu Towarzystwa gimnast. „Sokoł“. Posiedzenie zagał druh A. Bahr, przedkładając statut Towarz., zatwierdzony reskryptem namiestnictwa z 19. marca 1893 i zdając sprawę z czynności komisji po dzień walnego zgromadzenia. Następnie zarządzono wpisy nowych dotąd niezdeklarowanych obecnych członków i skonstatowano, że Towarzystwo liczy obecnie członków czynnych 23, a wspierających 15, do to których ostatnich należą dwie panie tutejsze: Helena Lateinerowa i Stanisława Bahrowa.

23)

Wspomnienia z pobytu w Galicji w roku 1863

przez
Stanisława Jamunda.

(Ciąg dalszy).

Użycie zatem blankietu Rządu narodowego na dekret rozwiązujący komitet nie było nadużyciem, lecz wypływało w zupełności z natury udzielonego przez Rząd pełnomocnictwa, a jak w tym wypadku, to nawet ze specjalnego ze strony Rządu polecenia.

Zredagowaliśmy wspólnie z Grabowskim dosyć obszernie i wyczerpująco motywowany dekret rozwiązujący komitet. Dekret ten przepisany na blankiecie Rządu narodowego pozostał u mnie. Grabowski zaś wyjechał z powrotem do Krakowa. Umówiliśmy się, iż będę mu donosić o wszystkim, co zajdzie po rozwiązaniu przeze mnie komitetu, że będziemy się porozumiewać, co do dalszej przedsiębrać się mających kroków, że wreszcie w razie potrzeby on jeszcze raz przyjedzie do Lwowa.

W kilka dni po tem, a o ile mogę wnosić z porównania dat 8. lub 9. sierpnia przyszedłszy na posiedzenie komitetu, które odbywało się wtenczas w mieszkaniu członka Rodakowskiego, odczytałem głośno dekret rozwiązujący i wręczyłem go przewodniczącemu, któryś z członków, zdaje mi się, że Rodakowski odpowiedział, iż komitet z wiadomych już powodów nie może się poddać temu dekretowi. Oświadczyłem na to, iż żadne dalsze rozprawy miejsca mieć nie mogą, iż uważam komitet od tej chwili, jako nie istniejący, i opuściłem mie-

szkanie.

Było to ostatnie posiedzenie komitetu, na którym byłem obecnym. Później komitet odbywał jeszcze posiedzenia, lecz ja nie brałem w nich udziału.

Pułkownik Struś w pamiętniku swym nie wspomina nic również o tem rozwiązaniu komitetu, jak i o dalszych związek z niem mających wypadkach, w których, jak to w dalszym ciągu mego opowiadania wykaże, sam czynny brał udział, a jednak w tomie III. „Wydawnictwa materiałów“, sam p. S. zamieszcza dwa dokumenta pod N. 77 i 78 odnoszące się do tego czasu i dowodzące, iż komitet w miesiącu sierpniu został rozwiązany i że dekretowi, rozwiązującemu go poddać się nie chciał. O dokumentach tych później obszerniej mówić mi wypadnie, tu wspominać o nich jedynie dlatego, aby wykazać opuszczenie, które się mimowolnie wkradło w opowiadanie p. Strusia, i poprzeć niezbitym dowodem moje uzupełnienie.

Wspomnieć tu muszę o jednej jeszcze okoliczności, opisanej w pamiętniku p. Strusia. Utrzymuje on, iż „aresztowania najwybitniejszych osobistości z komitetu wschodniej Galicji i komisarza Rządu narodowego Majkowskiego, zrodziły myśl, aby zarząd sprawami rewolucyjnymi w Galicji przenieść do kryminału. Z projektem tym przybył do komitetu jeden z jego członków, ale obecny reprezentant Rządu narodowego M. R. (Mieczysław Rey) oparł się temu stanowczo i projekt ten rzucony został w ogień palący się na kominka*).

Nie wiem, czy propozycja tak zabawna, była rzeczywiście robiona Reyowi w ciągu kilkodniowego jego zastępstwa, czy też zaszła tu

w opowiadaniu p. Strusia pomyłka. Może ten ustęp odnosi się do propozycji zrobionej mnie w kilka dni po moim przyjeździe do Lwowa, ale w takim razie przedstawienie jest niedokładne i czuję się w obowiązku, aby je sprostować. Nie chodziło o przeniesienie zarządu sprawami powstania do kryminału, ale o udział w toczących się sprawach narodowych ks. Adama Sapiehy.

Ktoś, nie mogę jednak sobie przypomnieć kto, może nawet jeden z członków komitetu przyszedł do mnie z następnym przedstawieniem: Książę, pomimo tego, iż zamknięty jest obecnie w więzieniu, nie chciałby się wyrzec dalszego współdziałania w pracach komitetu. To dałoby się skutecznie za pomocą ciągłego porozumiewania się, które przy niezbyt ścisłym dozorem więziennym jest dosyć łatwym. Do ułożenia szczegółów trzebaby, abym się widział z księciem osobiście, co mi zostanie ułatwionem. Nie wiem, czy propozycja ta pochodziła rzeczywiście od samego księcia, czy też z gorliwości swego pośrednika.

Odpowiedziałem, iż w każdej chwili gotów jestem udać się do kryminału, jeśli mi widzenie się z księciem zostanie ułatwionem, że pomoc księcia cenię nadzwyczaj wysoko, a w obecnej chwili, kiedy jestem w sporze z komitetem, mogłaby ona być nadzwyczaj użyteczna, że jednak stały udział księcia w sprawach komitetowych uważam za niepodobny z powodu przeszkód materialnych.

Na tem kończy się cała ta sprawa. Nie ułatwiono mi wedle obietnicy widzenia się z księciem i więcej już o tem nie było mowy

(Ciąg dalszy nastąpi.)

* „Udział Galicji w powstaniu“, str. 61.

W dalszym ciągu posiedzenia przeprowadzono wybór wydziału. Przez aklamację i jednogłośnie wybrani zostali: prezesem p. Wład. Janicki, notariusz, zastępcą prezesa Antoni Bahr kand. notar., poczem objął przewodnictwo prezes Janicki i dalszy wybór zarządził. Członkami wydziału zostali wybrani druhowie: Mikiewicz, Lateiner, Scheller i Hajdukiewicz; zastępcami: Schmeidler i Gruszka; wreszcie do komisji rewizyjnej wybrani druhowie Krell, Pollak i Popkiewicz.

Uchwalono dalej regulamin obrad walnego zgromadzenia na podstawie takiegoż regulaminu Sokoła przemyskiego, uchwalono przystąpienie do Związku towarzystw gimnastycznych polskich we Lwowie i wybrano delegatem Związku prezesa Janickiego a jego zastępcą Bahra.

Po uchwaleniu wysokości wkładek członków na wniosek druha Bahra zamianowano lekarzem Towarzystwa druha dr. Schmeidlera, zaś na wniosek druha Tachlińskiego wybrano w osobach: ks. Pastora i pp. Janickiego, Lateinera, Tachlińskiego, Sześćciakiewicza, Gruszki, Popkiewicza komisję biblioteczną z upoważnieniem do założenia biblioteki, któraby była zawiązkiem czytelnicy ludowej — w Radymnie dotąd nie istniejącej.

Na posiedzeniu wydziału wybrani zostali: dr. Scheller skarbnikiem, Hajdukiewicz sekretarzem, Lateiner gospodarzem wydziału.

Z Litwy

piszą do *Dziennika Poznańskiego*:

Jeżeli kto sobie wyobraża, że każdy urzędnik rosyjski jest figurą, jakkolwiek z musu tolerowaną przez naszą publiczność, ale w gruncie pogardzaną, to popełni grubą omyłkę. W rzeczywistości dzielimy ich na trzy kategorie. 1) Tych, którzy łapówek w ścisłym znaczeniu tego słowa nie biorą, ale przyjmują starą wódkę, stare wino i tym podobne prezenta. 2) Tych, którzy przy zrzeczności nie odrzucają za przysługę pieniędzy i 3) takich, którzy sami łapówki wymyślają. Pierwszych prawie że się szanuje i poważa; drugich mamy za bardzo dobrych urzędników; ostatni, gdy są zrzeczni, długo uważani bywają za prawdziwych opiekunów ludzkości. Szlachta powiada o nich: „oto panie dobrodzieju złoty człowiek, bo to i sprytny i rad każdego ratować”. Ten nasz stosunek do czynowników, zawsze pamiętać należy wziętości, bo są i zupełnie zacięci ludzie, dosadnie przedstawia położenie kraju tembardziej, że trzecia kategoria składa się wogóle z osobistości wielce niebezpiecznych, posiadających wszędzie swych agentów do napędzania ryby do

ich niewodów; nieskończonych w inwencji i nieprzebierających w środkach obłowy. Do należytego zrozumienia postępowania tych panów może posłużyć taki przykład. Po guberniach są tak zwane przez nas izby skarbowe (kaziennne pałaty), których obowiązkiem jest rozdział podatków stałych, dozór nad wpływem tych i innych i kontrola niższych finansowych instytucyj w gubernji. Zdaje się, że tu wcale do popisu łapowego pola nie ma. Niestety najprzód w izbie samej i w podwładnych zarządach panuje straszny nieład i grubia nieumiejętność w prowadzeniu rachunkowości, w części umyślna dla sprawienia gmatwaniny niemożliwej do rozplątania, a w części przez nieuctwo. Ktoby np. uwierzył, że są kasjerzywie (kasjerzy) i buchalterowie, którzy żadnego nigdzie wychowania nie otrzymali, a arytmetykę umieją tylko na szczytach. Ztąd dla interesenta sprawdzenie rachunku lub sprostowanie omyłki staje się niemal niepodobnem. Potem izby skarbowe mają prawo naznaczać w pewnych razach kary na kontrjbuentów i takowe egzekwować, co czynią fundując się na samych raportach swych urzędników, wcale nie żądając uprzednio tłumaczenia od oskarżonego, który o dekrecie i motywach dowiaduje się dopiero przy wykonaniu.

Każdy właściciel ziemski obowiązany jest podać wiadomość o całej posiadanej przez niego przestrzeni, za ukrycie odpowiada grzywnami. W tabelach prestacyjnych jednak, które izby obowiązane są co rok każdemu posiadaczowi ziemskiej nieruchomości przysyłać, te zamieszczają same tylko grunta opodatkowaniu podlegające, tj. lasy, grunta orne i łąki. Prawo znowuż upoważnia każdego zaliczyć do nieużytków wszelkie obszary, nie przynoszące żadnego dochodu — w razie kwestji opodatkować je można dopiero na podstawie niezbitych dowodów, że dochód czynią. Ponieważ rozkład podatków robi się co trzy lata, to grzywny za ukrytą przestrzeń, według wyjaśnienia senatu, nie mogą przenosić dwuletniej normy podatku, należnego z tych obszarów. Cóż robią izby? Żądają od jakiegokolwiek instytucji o tym lub o owym majątku wiadomości, porównują z cyfrą w tabeli prestacyjnej naturalnie zawsze mniejszą, różnicę przyjmują jako ukrytą, za nią naznaczają podatek podwójny za lat 10 jako karę i dają rozkaz niezwłocznie przystąpić do egzekucji. Postępowanie takie jest zupełnie nieprawne.

W najgorszym razie chodziliby o fałszywą klasyfikację, lecz za tę znów nikt według prawa nie odpowiada. Jest więc szansa, że w drodze skargi — rekurs na decyzje izby pozostaje do ministra finansów — da się wyjednać wyrok po-

myslny. Staje jednak skardze na przeszkodzie to, że takowa nie wstrzymuje wcale egzekucji, co zależy zupełnie od dobrej woli izby i że zapłacone raz do banku chociażby najniesłuszniej pieniądze z największym tylko mozolem i kosztem udaje się odebrać. A zatem tak, czy owak, nawet w razie podania skargi operowany musi się udać do kompetentnej osoby w izbie i pod opiekę wzięty albo wyrobić skasowanie wyroku, co właściwie jest nowem przekroczeniem prawa z jej strony, lub zawieszenie egzekucji i przychylnie przedstawienie interesu panu ministrowi.

Drastyczny rezultat tych handlowych operacyj dla skarbu kompetentnych osób i odzieranych przedstawia się w ten sposób. Do końca 1888 r. w pewnym powiecie, pewnej gubernji — najmniej nagabniętym — 39 obywateli zostało już skazanych na sumę 29.000 rs. za rzekome ukrycie części posiadanych gruntów, z tego izba skarbowa kasując sama wbrew wyraźnemu artykułowi prawa swe własne postanowienia, umorzyła dla 16 rs. 27.000, a 23 zapłaciło 2000 rs.

Uderzy każdego w oczy, że przeciętna umorzonych pretensyj wynosi 1700 rs. na osobę, a zapłaconych 27. Pewien właściciel udowodnił mi rachunkiem, że skasowanie przyczepki 168-rublowej kosztowało go 50 rubli, wyłudzonych po trochu oprócz innych rozchodów. To tłumaczy dostatecznie, dlaczego mniej nagabnięci woleli uiszczyć się bez sporu.

Mam z dobrego źródła informacje, że w tej samej gubernji takich spraw napiętych, w toku będących lub zrezolwowanych było na milion. Wiem również, że brano za pomoc od sum większych po 10 do 15 procent. Można śmiało liczyć, że z tej milionowej pretensji skarb dostał mało co nad 30.000 rubli, kompetentne osoby złapały pewno nie mniej od 150.000 rs., a byli i pośrednicy, kosztowało jeżdżenie do urzędu gubernialnego, śledztwa. Nasuwa się pytanie, czy wyższe sfery rządowe wiedzą o tem? Niektórzy dowodzą, iż wiedzą, ale że to taki specjalny system dla gubernji zachodnich pozwolić wszelkim urzędnikom robić to, co im się podoba. Ja jednak nie podzielam tego pesymistycznego zapatrywania.

Wiszniehradzkij wydał kilka rozporządzeń, które, chociaż paliatywne, znacznie spekulacji szyki pomniejszyły. Cóżby mu przeszkodziło dać racjonalną na to złe radę? Tylko zupełna niewiedza, Tymczasem czynownicy robią skandaliczne fortuny. Opowiadano mi właśnie o niejakim Bohdanowiczu, Tatarzynie i mahometaninie, który przed dziesięciu laty dostał posadę buchhaltera z pensją 600 rs. rocznie. Obecnie posiada trzy fol-

11)

Michał Wołowski.

BEZ SIŁY.

(Ciąg dalszy.)

— Pan jesteś fanatykiem — przerwał hrabia drwiąco. — Nie mam sobie przynajmniej nic do wyrzucenia, spełniłem wszystko co do mnie należało, skutki sam pan sobie przypiszesz. Upór pański jest tem karogodniejszy, że mogliśmy sprawę załatwić polubownie, bez sporów i procesów, a tak, musimy się uciec do prawa, które nam niezawodnie słusność przyzna.

— Więc proces?

— Jako, pan o tem wątpiłeś?

— Istotnie, byłem tak naiwny i powiem panu więcej, że i dzisiaj nadziei nie tracę; stare wasze tradycje, te dawne, bardzo dawne, obudzą się w waszych piersiach, oczy roztworzą i skierują ku drodze, po której ja kroczę.

Łński wzruszeniem ramion odpowiedział na te gorąco, namiętnie wypowiedziane słowa.

— Żegnaj pana — i zwrócił się ku drzwiom. Drżał cały z oburzenia i zdenerwowania.

— Słyszeliście tego chłystka — przemówił do swych towarzyszy.

— Bezcelny! A jak się stawał hrabiemu!

— Trzeba takich błaznów nauczyć rozumu.

Czaplic pozostał sam. Nie widział nawet wychodzącego Łńskiego, tak był przybity i zgnębiony.

Rozpoczął dopiero swój zawód, z przykrościami tego rodzaju otrąskanym nie był, wszystka krew w nim kipiała.

Uczuł zawrót w głowie, na krzesło się rzucił,

twarz ukrył w dłoniach i o całym świecie zdawał się zapominać.

W takim stanie zastał go Skiba, przychodzący po rozporządzenia na dzień następny.

Wejścia jego nie zauważył Janek; stary warkfirer badawczem okiem rzucił na dyrektora, pokijał głową, a twarz jego przybrała wyraz bardziej surowy.

Był to człowiek atletycznej budowy ciała, o twarzy poranej zmarszczkami, z których każda opowiadała może dzieje długiej pracy i długich cierpień. Na pierwszy rzut oka, czynił wrażenie niesympatyczne, ponure, niknęło ono dopiero wtedy, gdy się rozgadał, co jednak niestychanie zdarzało się rzadko.

Wtenczas krew nabiegała mu do policzków, oczy błyszczały jasnym jakimś światłem, a ponure blaski nikły.

Młody dyrektor cieszył się od dziecka jego sympatją; pomimo surduta, widział w nim Skiba dziecię ludu.

Zastawszy go pogrążonym w zadumie, stanął za jego krzesłem i odezwał się półgłosem:

— Panie dyrektorze!

— A co tam? — zawołał Czaplic, zrywając się z miejsca — a, to wy Skibo! Żądacie czego odemnie?

— Doktor pragnie widzieć się z panem w interesie szpitala, a ja przyszedłem po rozkazy.

— Rozkazy — powtórzył Czaplic, przesuując ręką po czole, jakby chciał odegnać w ten sposób myśli, które go trapiły.

Skibę wzruszyło to nieme cierpienie:

— Struli cię już panie, struli! Znam się na tem; widziałem ich, jak stąd wychodzili, i jakżeby było inaczej? skoro się tylko o nich otrzesz, jad uczujesz w żyłach.

— Tak, masz słusność stary, dziś przeżyłem jedną z najcięższych chwil mego życia, o jakiej wyobrażenia nawet mieć nie możesz!

— Dyrektorze! Alboż wiesz jakie ja miałem chwile w życiu? dzieckiem pan jesteś, w porównaniu ze mną, a jednak powinienes się domyślać, chociażby z tej wielkiej nienawiści, jaką czuję.

Sama wzmianka o nienawiści, uczyniona przez Skibę, powróciła równowagę umysłu Czaplicowi; zniknął w nim w tej chwili człowiek obrażony, a pozostał apostoł. — On nie chciał istnienia tej nienawiści, on nad jej wykorzenieniem miał pracować, tak z własnego przekonania, jak i z woli nieboszczyka; miało to być celem jego życia, prawem.

Schwycił za ramię Skibę i zawołał:

— Zakazuję ci stary tak mówić, zakazuję tak myśleć!

Skiba gorzko się uśmiechnął, zbliżył do Czaplica tak, że ten czuł oddech jego piersi, i odrzekł:

— Próżny nakaz dyrektorze, nie wyrwiesz z piersi uczucia, które tam od lat osmnastu się gnieździ, rośnie i potęguje.

— Ty je sam zmienisz.

— Nigdy. Czy pan wiesz jaką drogą mnie do tego doprowadzono, czy pan masz pojęcie, jakie zadano mi rany?

— Rany się goją, krzywdy zapomnieć trzeba.

— A jednakże, ja moich nie zapomnę nigdy!

— z zaciętością najwyższą zawołał Skiba.

Oczy jego dzikszyszesze przybrały wyraz, a twarz purpurową prawie barwę. Widać było, iż przestaje być panem siebie, że ogień nienawiści ogarnia go i pochłania.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

warki w wartości 60.000 rs., dwa domy z ziemią i jak powiadają jeszcze 20.000 rs. w gotówce. Na wychowanie dzieci ma wydawać rocznie 1700 rs., co już samo przewyższa trzykrotnie pensję. Skąd wziął ten majątek, ceniony na 90.000 rs. Przecież jegomość ten ani orał, ani siał, ani kupował. Sukcesji żadnej z Ameryki nie otrzymał. Nie słysząc, aby kogo bogatego zrabował. Po europejsku znów sądząc, nie powinien być łapownikiem, bo podobno u swych naczelników ma wielkie względy.

KRONIKA.

Wystawa krajowa w r. 1894. Towarzystwo bratniej pomocy słuchaczy politechniki lwowskiej zwołuje podczas wystawy zjazd słuchaczy b. akademii technicznej z dzisiejszej szkoły politechnicznej. Z podobnym projektem występują też podobno inżynierowie i technicy polscy (Towarz. politechniczne).

Pełne posiedzenie sekcji sanitarnej powszechnej wystawy krajowej, zwołane celem ułożenia programu, odbędzie się w poniedziałek 1. maja o godz. 5. po południu w sali kasy oszczędności.

Przez dwa dni obradowała sekcja wystawy krajowej, urządzająca grupę 9. (produkcja nafty i wosku ziemnego). Uchwalono program. Dział produkcji nafty mieć będzie oddzielny pawilon, w którym przedstawione zostaną: proces destylacji nafty, modele i przyrządy potrzebne do destylacji, historia naftiarstwa, tablice co do techniki wiertniczej itp.

U nas inaczej! Otrzymałszy z prowincji następujące pismo: „Kolporterzy wiedeńscy odbyli niedawno zebranie, na którym pomiędzy innymi uchwalono założyć towarzystwo kolporterów w tym celu, aby ono stało na straży dobra pracowników. Nasuwa nam się dziwne porównanie, że gdy gdzieindziej już nawet i kolporterzy w towarzystwa się wiążą i myślą o prawach i dobru własnym, u nas nawet księgarze na coś podobnego zdobyć się nie mogą. Właściwie były chęci dobre, bo zjazd księgarzy, odbyty w październiku, uchwalił i założenie towarzystwa i wiele innych spraw, które jednak odpoczywają snem błogosławionych, gdyż wybrana komisja spi, obawiając się widocznie tego, że stowarzyszenie księgarzy będzie nadto rewolucyjnym... Jest to zresztą tak u nas zwykle i powszednie, że o podobnych nieboszczykach można mówić: „zasnął w komisji“. Przecież należałoby już raz pomyśleć o tem — gdyż stowarzyszenie to ma także na celu czuwanie nad godnością stanu księgarskiego w Polsce.“

Reforma uniformów w armii. Projekt reformy uniformów wojskowych, zda się, iż w krótkim czasie zostanie przeprowadzony. Sfery decydujące oświadczyły, iż najodpowiedniejszym dla armii jest kolor siwawy (hechtgrau), taki, jaki noszą strzelcy. W mundurzy tego koloru ma zostać przebrana nawet piechota. Kolor ten jest tradycyjnym w armii austriackiej. A także pod względem strategicznym jest nader doniosłego znaczenia. Łącuch tyraljerski, w ogóle całe szeregi piechoty spływają z szarym kolorem ziemi i nie przedstawiają takiego celu, jak szeregi przebrane w kolor niebieski czy inny. Jakiego koloru wyłogi miałyby być użyte do tego siwawego munduru, nie mogły się sfery decydujące dłużej czas zgodzić, ostatecznie przyjęto, iż najodpowiedniejszym byłby kolor czerwony, a guziki żółte. Co do okrycia głowy, t. j. co do t. zw. „czako“, dotychczas nie powzięto uchwały, jak również co do mundurów oficerskich. Wielu oświadcza się za tem, aby oficerowie mieli lampasy podobne do artylerji wałowej. Ułani mają zostać przebrani w kolor stalowy, wojska innych rodzajów broni w kolor zielony (eichengrau).

Dla wysłużonych c. k. podoficerów magistrat lwowski ogłasza, że wakuje jedna posada pomocniczego woźnego przy kraj. sądzie w Krakowie, z terminem podania do 12. maja b. r.

Probostwo gk. św. Piotra i Pawła we Lwowie na Łyczakowie objął ks. Michał Hankiewicz z Tarnopolskiego. Dotychczasowy administrator tej parafii ks. Bakowicz, kapłan rzadkiej dobroci, przenosi się do Dziedziłowa pow. kamioneckiego.

Zjazd lekarzy powiatowych, zapowiedziany na niedzielę d. 30. bm. został odroczony, nowy termin zjazdu zostanie później naznaczony.

Pożar. Dnia 21. bm. w południe w Kawsku koło Stryja spłonęło 8 zagród włościańskich. Szkody są znaczne, tembardziej, że nieubezpieczenie mienia jest regułą u włościan w powiecie stryjskim.

Program podróży inspekcyjnej po Galicji prezydenta, p. Bilińskiego, jest następujący: Prezydent dr. Biliński wyjeżdża z Wiednia do Oświęcimia 3. maja. Ztąd 4. maja osobnym pociągiem około południa przybędzie do Krakowa i zatrzyma się tam d. 4. i 5. maja, dokonując inspekcji dyrekcji ruchu i stacji. D. 6.

maja rano wyjedzie do Lwowa i stanie tu tegosamego dnia. We Lwowie i na przestrzeni lwowskiej dyrekcji zatrzyma się do 15. maja. W tym dniu przez Nowy Zagórz pojedzie do Nowego Sącza, ztąd 16. maja do Krynicy, z Krynicy napowrót do N. Sącza. D. 17. maja uda się prezydent do Zwardonia i przybędzie do Suchy, ztąd 18. maja ponownie przyjedzie do Krakowa, a z tamtąd wieczornym pociągiem do Wiednia.

Nadzwyczajna kadencja sądu przysięgłych rozpocznie się w Krakowie 1. maja o g. 9. rano rozprawą przeciw Franc. Wyspiańskiemu, b. dyrektorowi towarzystwa zaliczkowego w Białej, o oszustwo i sprzeniewierzenie. Rozprawa potrwa prawdopodobnie cały miesiąc maj. Rozprawa przeciw Fr. Wyspiańskiemu toczyła się już przed sądem przysięgłych w Wadowicach, została atoli przerwana, celem zbadania stanu umysłowego oskarżonego. Przewodniczyć będzie rozprawie radea Matysiński; jako oskarżyciel przybędzie z Wadowic zastępca prokuratora, p. Ogniewski, który już występował przy rozprawie w Wadowicach. Śledztwo w tej sprawie prowadził też sąd obwodowy wadowicki, a sprawa drogą delegacji przysłała przed sąd krakowski.

W sprawie urzędników poczty. Na wiosnę w roku zeszłym wniosło wielu urzędników poczty prośby o przydzielenie ich na czas pory kąpielowej do zdrojowisk, celem poratowania ciężą służbą steranego zdrowia. *Nowa Reforma* pisze: „Zdaje się, iż urzędnicy rzeczywiście potrzebujący dla zdrowia lepszego powietrza, powinni mieć pierwszeństwo w pełnieniu obowiązków w zdrojowiskach, przed kolegami, którzy jeszcze sił swoich służbą nie zużyli. Wobec nadechodzącej pory kąpielowej, przypomnienie to jest chyba na czasie“. Bardzo słusznie!

Zmarli. Dr. Jan Kanty Wojtaszek, asystent katedry farmacji i farmakognozy krakowsk uniwersytetu, asystent sanitarny starostwa, zmarł w Krakowie w 29 roku życia.

Literat Schmidt Weissenfels zmarł w Bozen w 60 roku życia, gdzie bawił dla kuracji. Do najdawniejszych dzieł jego należą: „Nowożytna literatura Francji“, „Książę Metternich“, „Francja i Francuzi“.

W Warszawie zmarł Adam Amilkar Kosiński, znany heraldyk. Zanim poświęcił się prawie wyłącznie tej nauce, napisał szereg powieści, które bądźto drukowane były w czasopiśmie warszawskich (*Biblioteka warszawska, Pięć lat* itd.), bądźto wychodziły w osobnych wydaniach.

W Poznaniu zmarł w 73 roku życia Józef Jasielski. W r. 1863 jako podejrzany o zbieranie „składek na cele powstania, więziony był przez pięć miesięcy w poznańsk. więzieniu. Udzielał się głównie w ostatnich 15 latach życia społecznemu. Był przewodniczącym Towarzystwa aptekarskiego na Wielkie Księstwo Poznańskie od r. 1884 do 1890, rentanem Towarzystwa politechnicznego, którego szkołą wieczorną, stojącą pod kierunkiem znanego powszechnie p. Jaroczyńskiego, wiele się zajmował i członkiem zarządu Towarz. przyrodniczego. Niechaj mu ziemia będzie lekka!

Pole doświadczalne dla seminarjów męskiego i żeńskiego ma być urządzone przez gminę m. Krakowa dla celów sadownictwa, pszczelnictwa i warzywnictwa w Dąbju, gdzie istnieje miejska szkółka drzewek.

Z Oświęcimia donoszą 25. bm. *Kur. Warsz.*: „Władze niemieckie w Mysłowicach zwróciły od granicy znaczną ilość podróżnych z Galicji, jadących do Niemiec, wrzeczono z powodu cholery w Galicji, w skutek czego panuje między podróżnymi wielkie rozgoryczenie na władze pruskie, które bez poprzedniego ogłoszenia o zaprowadzonych środkach ostrożności narażają podróżnych na zawód. Kolej zwróciła podróżnym koszta za bilety jazdy“.

Z Buczacza donoszą nam 26. bm.: Po sprawozdaniu dra Krokiewicza przybył tu dziś w nocy dr. Lachowicz ze Lwowa. Władze zarządziły wszelkie środki ostrożności. Na probostwie rk., gdzie zmarł obywatel Czepita, odbywa żandarmerja dzień i noc straż. Wszelka komunikacja z probostwem przerwana od śmierci reżonego obywatela. Również na Janówce pod Buczaczem, gdzie ostatnimi czasy przebywał Czepita, który w Buczacz posiada realność i do niedawna stale tu mieszkał, zarządził fizyk tutejszy dr. Hirschler, jako władza sanitarna, wszelkie środki ostrożności, zostawiwszy i tam żandarma. Zwłoki przysypano wapnem i bez wszelkich ostentacyj pochowano.

Z Jaworowa. Na dochód nowo zawiązanego towarzystwa przyjaciół dzieci w Jaworowie odbędzie się 30. bm. w sali kasynowej w Jaworowie przedstawienie amatorskie. Danem będzie: „Posażna jedyuaczka“, komedia Fredry i „Zaślubiny z przeszkodami“, komedia w 1 akcie E. Labiche'a.

Do Ameryki wyjeżdżających kilkanaście rodzin niemieckich kolonistów, widziano 25. bm. na dworcu kolejowym w Stryju. Bezpłatne wycieczki za morze kolonistów z okolic Stryja są bardzo częste. Na pytanie,

dłaczego wyjeżdżają, odpowiadają: „Podatki są wielkie a ziemia mało co rodzi.“

Telefony. W maju odbędzie się próba rozmowy telefonicznej, prowadzonej pomiędzy Warszawą a Petersburgiem. Urządzeniem jej zajmą się mechanicy głównego zarządu telegrafu.

Brak specjalistów. Z Łodzi donoszą, iż wskutek ogłoszenia w tamedycznych gazetach o wakującej posadzie zarządzającego tkalnią z pensją stu rubli miesięcznie, w ciągu tygodnia zgłosiło się... 250 kandydatów, a w liczbie tej część trzecia krajowców. I fabrykanci Łódzcy żalą się na brak specjalistów krajowych.

Oszust. Policja warszawska aresztowała w tych dniach M. Tenenwurela z Lublina, który dopuścił się szeregu zuchwałych oszustw. Oto zakładał on sieci na ludzi poszukujących pożyczek i przyrzekał im wyjednać pożyczkę od pani Garczyńskiej, właścicielki dóbr Polichna. Ani pani G., ani dobra takie nie istnieją, zaś w imieniu p. G. listy do starających się o pożyczkę pisała żona Tenenwurela, który zawsze od ofiar swoich umiał wyłudzać pieniądze, wrzeczono na kosztą przedwstępne itd. Tenenwurel na papierze listowym odciskał stampilią kauczukową napis: „Walerja Garczyńska, właścicielka dóbr Polichna.“ W ten sposób Tenenwurel oszukał Edwarda Studentkowskiego, właściciela majątku Rudek Mały w powiecie nieszwawskim, któremu przyrzekł wyrobić pożyczkę 15.000 rs. na kupno kawałka ziemi i raził go na stratę 1350 rs. Oszukał również pana W. obywatela z Płockiego, oraz hr. M. z Warszawy, który dał mu kilka weksli in blanco na 1500 rs.

Nowa lecznica. Główne Towarzystwo Czerwonego Krzyża pożyczyciło, jak pisze *N. Wremia*, oddziałowi swemu w Warszawie 50.000 rs. na urządzenie specjalnej lecznicy płatnej dla urzędników rosyjskich, pozostających w służbie rządowej w Warszawie.

Bohaterzy chłopcy. Podczas pożaru domu na „Zukianówce“ w Kijowie, w kuchni pozostała zapomniana przez starszych 4-letnią dziewczynkę, która z przestrachu ukryła się w piecu. Dwaj chłopcy Paweł Czeszko, lat 14 i Grzegorz Sztalko, lat 10, uczniowie szkoły miejskiej, usłyszawszy płacz dziewczynki, rzucili się w płomień i mimo silnego poparzenia wynieśli na podwórze. Ogień był tak silny, iż zebrani przy pożarze sądzili, że obydwaj zuchy wraz z dziewczynką znajdą śmierć w płomieniach.

Czworo ludzi spalonych żywcem. W miejscowości Kalmbach (Wirtembergia) ogień wybuchł w nocy w domu piętrowym. Śmierć w płomieniach znalazło troje dzieci i mechanik Hausman, który wszedł po drabinie, aby je ratować. Jedno z dzieci wyskoczyło przez okno i ciężko się potłukło.

Kakao van Houtena przed sądem. Sprawą tego produktu, znanego na całym świecie, zajmował się tymi dniami paryski sąd policyjny. Profesor Brouardel i ekspert Riche zarzucili mianowicie, że kakao van Houtena jest fałszowane, że fabrykanci usuwają 20 proc. tłuszczu dodając natomiast dużo szkodliwych ingrediencji. Dyrektor fabryki, Scheffer, bronił się w ten sposób, że 20 procent tłuszczu usuwa się dla tego, ponieważ zbyt duża ilość tłuszczu kakaowego czyni ten produkt niestrawnym, co zaś do przymieszek, jak fosforat potasu, to te nie są szkodliwe. Brouardel i Riche twierdzili, że przymieszka nie jest fosforat potasu, tylko węglan potasu i wodorzyn potasu, a te są szkodliwe. Rozprawa odroczona została do przyszłego tygodnia.

Strejk stolarzy. D. 25. bm. odbyło się wielkie zgromadzenie stolarzy strejkujących w Wiedniu w restauracji „Pod trzema aniołami“ na Wiedniu. Zjawili się około 1500 towarzyszy stolarskich strejkujących. Hauser przedstawiał położenie stolarzy, którzy zarabiają dziennie 1 zł. 30 ct. do 1 zł. 40 ct. Strejk wybuchł i będzie trwał, póki nie stanie się zadość życzeniu strejkujących. Ostrzegali jednak przed dopuszczeniem się eskcesów. Schmidjel przepowiadał, iż strejk wkrótce się zakończy, gdyż majstrowie stolarscy mają kontraktowe roboty z budowniczymi i wobec tego będą musieli ustąpić. Reumann sądził przeciwnie, iż policja w najbliższym czasie interweniować będzie na korzyść majstrów. że wielu z towarzyszy postrada miejsca. Zgromadzenie chwaliło wytrwać przy swych żądaniach i rozeszli się, śpiewając marsyliankę robotniczą.

Nikel. D. 26. bm. puszczono we Wiedniu pierwszą monetę niklową tj. 10 i 20 groszówki. Bile ostro i czysto, są wielkości obecnie będących w obiegu dziesięt-taków i dwudziestówek, tylko są znacznie grubsze. Na 20 groszówkach widnieje rok wybitcia 1892, na 10-groszówkach 1893.

Sprawę zamachu na burmistrza Balsa — jak sądzą — odkryto. Ma nim być były agent policyjny. Zamach miał być aktem zemsty. — Adwokat Picard aresztowany za podburzanie, a następnie uwolniony, miał odczyt o swem uwięzieniu i przesładowaniu, na który swych przyjaciół i kolegów zaprosił.

Zamach dynamitowy. W Messynie eksplodowała d. 23. bm. przed domem prefektury bomba dynamitowa, nie działawszy znaczniejszej szkody. Jako podejrzanych aresztowano redaktora pisma „Riscatto“ i jednego ze współpracowników. Obwiniono ich, iż się trudnili kolportażem pism rewolucyjnych.

Miasto Bowles w Arkanzas zostało 24. bm. doszczętnie zburzone przez cyklon. Szczęśliwym trafem tylko 7 osób utraciło życie, lecz rannych jest znaczna liczba.

Delegaci robotników z Madrytu i Barcelony i górników z Bilbao, oświadczyli pracować w d. 1. maja i nie urządzać żadnych demonstracji ulicznych, tylko odbyć wieczorem zgromadzenia. Wszystkich anarchistów przed 1. maja aresztowano.

Wśród partji orleańskiej we Francji, wobec nadchodzących wyborów, rozwinięto żywą agitację. Hrabia Paryża osiedla się w najbliższych dniach w Londynie, aby przyjmować odwiedziny swych przyjaciół politycznych z Francji. Stronnicy rojalizmu krzątają się żywo i zdaje się, iż chodzi im o jakies pozytywniejsze cele niż przywrócenie Burbonów do władzy i restaurację rojalistycznej Francji.

Międzynarodowa konferencja sanitarna, obradująca w Dreźnie, przyjęła wnioski w sprawie kwarantany cholerycznych, przedstawione przez reprezentanta angielskiego. Francja natomiast żąda zwołania ponownej konferencji do Paryża, aby także powziąć odpowiednie uchwały przeciw zaciąganiu do Europy cholery z Indji przez pielgrzymów.

Strejk w Toruniu. Około 300 robotników, zatrudnionych przy kanalizacji miasta Torunia, zaprzestało onegdaj rano pracy, uważając płacę dotychczasową za niedostateczną. Kilku robotników, którzy zmuszali innych, chcących dalej pracować, do porzucenia pracy, aresztowano. Wogóle jednak robotnicy zachowują się spokojnie. Według informacji *Gazety Toruńskiej*, zasięgniętych w kołach robotniczych, otrzymywali robotnicy zapłatę dzienną 1:30, 1:40 i 1:50 mr.; robotnicy twierdzą, że to za mało, i że wyżyć za to nie mogą, że robota ciężka i niszcząca obuwie, odzież i zdrowie. — Natomiast przedsięwzięcia informował redakcję *Gaz. Tor.*, że płaca dzienna wynosi przeciętnie 1:70 mr., że mniejszą płacę pobierają tylko ludzie starzy i słabi i młodzi chłopcy. Według *Gaz. Tor.* powszechnie w mieście odzywają się z tem, że słusność jest po stronie robotników i dla tego radzi rzeczone pismo, żeby całą sprawę jak najspieszniej załatwiono ku obopólnemu zadowoleniu.

Z wystawy w Chicago. Z Nowego Jorku odeszła do Chicago pierwsza amerykańska lokomotywa „John Bull“, zbudowana przez Stelensona. Ciągnie ona za sobą cały szereg wagonów z tej samej epoki, a do przebycia przestrzeni pomiędzy Nowym Jorkiem a Chicago, którą pociąg pospieszny przejeżdża w 26 godzinach, będzie potrzebować tygodnia czasu.

Pęknięcie rury nastąpiło w jednym z zakładów kąpielowych w Moskwie d. 22. bm. Gościom udało się ująć bez cięższych obrażeń. Dziewięciu jednak zostało mocno skaleczonych.

Cholera w Galicji. W Buczaczu, prócz jednego wykazanego poprzednio wypadku, nie zaszedł żaden nowy wypadek podejrzany.

W Kudryńcach przybyła jedna chora, mianowicie w domu już zapowietrzonym. Trzy osoby wyzdrowiały. Zresztą z powiatu borszczowskiego nie ma żadnych wiadomości.

Natomiast w Smykowiecach, w powiecie tarnopolskim, jest obecnie jeden chory, wśród objawów bardzo podejrzanych. Na miejsce wydelegowano lekarza.

Na pogrzeb śp. Zyg. Riegera pospieszłyli wczoraj kilka tysięcy publiczności. Korpus ochotniczej straży ogniowej „Sokol“ wystąpił ze sztandarem okrytym krepą i z kapelą „Harmonji“, która do cmentarza grała marsze żałobne. Do grobu zanieśli trumnę koledzy-lekarze, a wielki udział publiczności był najlepszym dowodem, jakim szacunkiem powszechnym cieszył się przedwcześnie zmarły. Padł on ofiarą tegorocznej zdradliwej „wiosny“. Choroba zapalna, spowodowana zaziębnieniem, a zakończona katastrofą, trwała niespełna 5 dni.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Zygmunta Riegera odbędzie się dziś, w piątek, w kościele św. Mikołaja o godz. 10. rano.

Tow. historyczne we Lwowie Nadzwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się w sobotę 29. kwietnia br. o g. 6. wieczorem w sali XV. uniwersytetu. Porządek dzienny: Wniosek wydziału: Podniesienie wkładki rocznej z 4 zł. na 5 zł. Dr. A. Prochaska: W sprawie zajęcia Rusi przez Kazimierza W. Dr. A. Czołowski: Tatarzy na Rnsi w r. 1594.

Nowe „duszechwactwo“ jest w toku. W skutek misji jezuitów w Bolechowie, niektórzy mieszkańcy

rusey Wołoskiego sioła, bojąc się konkurencji do budowy cerkwi w Bolechowie, zaczęli się zgłaszać do starostwa w Dolinie, iż przechodzą na bezwyznaniowość, by potem przyjąć obrz. łaciński.

P. Aleksander Pragłowski, urzędowo autoryzowany inżynier budowy z siedzibą urzędową w Dobromilu, złożył przepisana przysięgę.

Z Kijowa piszą: Monopol handlu wódką zaprowadza Rosja. Rząd rosyjski postanowił tytułem próby zaprowadzić ten monopol na razie w kilku tylko gubernjach wschodnich i wybrał w tym celu gubernje: permską, ufimską, orenburską i samarską. Tych kupców i handlarzy wódki, którzy są w tych gubernjach, rząd nie będzie indemnizował, lecz po prostu zakaże im od tego to i tego dnia handlować napojami wysokowymi, a te zapasy owych napoi, jakie będą posiadali, wykupi po cenie przez siebie oznaczonej.

Ogień piwniczny. Wczoraj przed południem udał się do swej piwnicy pod l. 14 przy placu Bernardyńskim, szynkarz, Szymon Rady, z płonąca świecą, od której zajął się spirytus rozlany na ziemi. Na szczęście udało się Rudemu przy pomocy służby natychmiast stłumić ogień, który mógł być nader groźne przybrać rozmiary, gdyż w piwnicy znajdowało się prócz większej ilości wódki, także kilka sporych beczek spirytusu.

Wystawa w Lyonie odbędzie się w r. 1894. Niektóre działy tej wystawy, osobliwie działy jedwabnictwa, elektryki i higieny będą międzynarodowe.

Smutny wypadek zdarzył się w domu księdza Halikowskiego w Rożance wyższej, powiat stryjskiego. Dziesięcioletni syn księdza, Józef, bawił się strzelaniem z rewolweru. Po drugim wystrzale kula ugodziła w pierś opodal stojącego 18-letniego parobczaka Wasyla Kozana. Biedny parobek padł na miejscu. Ks. Halikowskiego podówczas nie było w domu, syn więc skorzystał z tego i wyjął z szafy rewolwer.

Bratnia pomoc politechników. Na nadzwyczajnym zgromadzeniu 18. marca i 18. bm. ukonstytuował się wydział w sposób następujący: Karol Reubenbauer przewodniczący, Mieczysław Rybeżyński zastępca przewodniczącego, Tadeusz Jaszczurowski skarbnik, Adam Lukas bibliotekarz, Kazim. Zipser sekretarz. Wydziałowi: Adam Cehak, Ferd. Gisman, Adam Miński, Leon Rogawski, Marjan Żychoń. Zastępy wydziałowych: Maksymil. Huber, Ludwik Łączkowski, Kazimierz Szczepański, Stefan Wiktor. Do komisji lustracyjnej weszli: Jakób Kuraś, Karol Peszkowski, Aleksander Frankowski, Jan Laurynów i Władysław Prysak. Na tem zgromadzeniu uchwalono: 1) urządzić w czasie wystawy krajowej zjazd wszystkich byłych członków Towarzystwa poczynszy od roku założenia tj. 1861, 2) wziąć udział w wystawie jako wystawca, 3) ustanowić komisję, któraby się zajęła dostarczaniem tańszych ubrań z sukna wyroba krajowego.

Ofiary złożone w naszej administracji. Dla staruszeki Anny K. pp. Rohociński z Tarnopola 1 złr., Cichocki z Podzamcza 2 zł. Michalewski z Żuki 2 złr., G. 40 ct.

Odczyt p. Józefa Janowskiego w czytelni dla kobiet nie odbędzie się w piątek 28. bm. lecz dopiero 5. maja o g. 6¹/₂ wieczorem.

Totalizator na wyścigach w Paryżu miał przeszło 243 milionów fr. obrotu. Z tego tylko 2 proc. dostało się zakładom dobroczynnym.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Prawa serca“, sztuka w 4. aktach K. Zalewskiego.

(ms). **Opera.** Zastrzegając sobie szczegółową ocenę na później, zdajemy dziś pokrótce sprawę z wczorajszego pierwszego przedstawienia opery R. Leoncavalla „Il Pagliacci“ (Pajace — komedjanci jarmarczni).

Jeżeli w Mascagniego „Cavalleria rusticana“ libretto napisane na tle noweli Vergi i tuzie wparze z znakomitą, upajającą muzyką, to zalety te, — z reguły w operach niezwykle, w dziele Leoncavalla równie świetnie i barwnie występują.

Tak w „Pajacach“ jak w „Cavallerii“ tło akcji stanowi wioska a bohaterami są jednostki z ludu. Tak w jednej jak i w drugiej operze, akcja rozgrywa się szybko i logicznie, a przytem silnie, dramatycznie. Słuchacz w ciągu dwóch aktów z całym zajęciem śledzi naturalnego rozwoju niezwykle dramatycznej akcji, która z nieubłaganą konsekwencją, uwzględniając temperament i słabość ludzką, popycha osoby działające na scenie do tragicznego rozwiązania fabuły.

Muzyka Leoncavalla wspaniale ilustruje akcję sceniczną a jakkolwiek w „Pajacach“ przeciętny słuchacz po jednorazowym słyszeniu opery nie wyjdzie tak melodją upojony jak po „Cavallerii“, niemniej muzykę „Pajaców“

pod względem treści wyżej stawiamy, chociaż i tu nie brak dowolności muzycznych, które nie ze wszystkiem dadzą się usprawiedliwić.

Ograniczając się na dziś do pobieżnej wzmianki notujemy, że najpotężniejsze wrażenie wywarła pieśń Canio w d. dur z końcem aktu pierwszego i cały akt drugi. Na szczególne podniesienie zasługuje prolog i chóry w akcie pierwszym, niemniej prześlizchny akompaniament orkiestrowy do pieśni Neddy w tymże akcie.

Bohaterem wieczoru był n. Myszuga jako Canio. Sprawozdawca miał sposobność słyszenia tej opery, pod kierownictwem kompozytora, podczas wystawy muzycznej w Wiedniu.

Znakomity tenor włoski, którym był, jeśli nas pamięć nie myli Di Lucia, niedorównał naszemu Myszudze. Takiego artystę-spiewaka nie często się spotyka. Wrażenie gry i śpiewu p. Myszugi było potężne.

Bardzo dobrym Toniem, pominiawszy śmieszności sceniczne, do jakich należało niepotrzebne i niezręczne powtórzenie prologu, był p. Bernhardt. Niektóre ustępy prologu wypadły bardzo pięknie i wywarły silne wrażenie.

Ujmującą pod względem powierzchownym, a muzycznie bardzo słabą, była panna Biondelli. Pominiawszy nazbyt dla tej śpiewaczki dramatyczne momenty, partja Neddy leży dla p. Biondelli za nisko, wskutek czego niektóre ustępy jej śpiewu były zupełnie niedosłyszalne.

Szkoda, wielka szkoda, że panny Biondelli niemożna słuchać oczami.

Na wielkie pochwały zasługuje p. Jerzyna jako Beppo, zaś p. Bogucki konsekwentnie fałszywie śpiewał partję Sylvia. Prześlizchny duet w akcie pierwszym, jemu zawdzięcza, że wywarł wrażenie nie takie, na jakie zasłużył.

Chóry trzymały się dobrze, a także orkiestra.

Oburzające było wczoraj zachowanie się klaki, która w bezwzględny sposób teroryzowała publiczność. Dyrekcja teatru, jeżeli już konieczne chce używać klaki, niechaj łaskawie zajmie się należytem wytresowaniem tej, jak na dziś dzikiej hordy, która najcierpliwszego słuchacza musi pozbawić zimnej krwi. Niemniej powinna dyrekcja usunąć niestosowny zwyczaj podawania kwiatów „ulubionym“ artystkom podczas aktu. W ten sposób — mimo kwiatów dość prozaiczny — odbiera się słuchaczowi wszelką iluzję.

Publiczność przyjęła nowość, wystudjowaną wcale starannie, bardzo ciepło, żywo oklaskując wybitniejsze ustępy opery, których w „Pajacach“ nie brak.

Stowarzyszenie rękodzielników „Zorja“ urządzi w sali Tow. „Frohsin“, (hotel George), na fundusz budowy własnego lokalu w niedzielę 30. bm. 1893 przedstawienie amatorskie. Odegrany będzie „Hnat Prybłuda“ melodramat z życia huculskiego ludu z śpiewami i tańcami w 5 aktach D. Młaki, muzyka I. Worobkiewicza. W antraktach przygrywać będzie orkiestra „Harmonii“. Ceny miejsc: Krzesło pierwszorzędne 1 złr. drugorzędne 80 ct., trzeciorzędne 50 ct., parkiet 35 ct., parter 20 ct. Biletów dostać można w lokalu Towarzystwa (ul. Krakowska l. 17) i w „Narodnej Torhowli“, a w dniu przedstawienia od godziny 6. wieczorem przy kasie. Początek punktualnie o godz. 7. wieczorem.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 27. kwietnia. W browarze Drehera w Szwechat wybuchło bezrobocie. Przyaresztowano kilku robotników.

Wczoraj bastujący cieśle rzucali kamieniami na policjantów, którzy aresztowali kilku agitatorów. Policja dobiła broni i aresztowała jednego z podżegaczy. Nikogo nie raniono.

Budapeszt 27. kwietnia. Cesarz przybędzie tutaj 2. maja na dłuższy pobyt. Od czasu złożenia wieńca na pomniku Henzigo tj. od 6 miesięcy, cesarza tutaj wcale nie było.

Paryż 27. kwietnia. Na wczorajszym posiedzeniu izby odpowiedział minister wojny na interpelację w sprawie generała Ladvocata, którego podejrzano o nieczyste manipulacje w sprawie melinitu. Minister oświadczył, że postępowanie Ladvocata było zawsze jak najbardziej honorowe i że z okazji rozdawania dekoracji w dniu święta narodowego 14. lipca otrzyma on nadzwyczajne odznaczenie.

Rzym 27. kwietnia. Kardynał Sepiaci umarł. Papież przyjmował wczoraj pielgrzymów czeskich. Posłuchanie trwało dwie godziny. W otoczeniu papieża znajdowali się kardynałowie: Leczeniu papieża znajdowali się kardynałowie: Lechowski, Dunajewski, Ruggiero i Macchi. Papież błogosławił pielgrzymów.

Malta 27. kwietnia. Książę bułgarski z żoną przybył tu we wtorek w nocy i zabawi tu 2 dni.

Nowy Jork 27. kwietnia. W pobliżu Somerset w Pensylwanji wjechał pociąg osobowy na pociąg towarowy, przyczem kilkanaście wagonów zostało pogruchotanych. Dotychczas wydobyto z pogruchotanych wozów siedm trupów.

Wiedeń 28. kwietnia. Z dniem 1. maja zniesione będą istniejące 2 pułki inżynierji i pułk pionierów, natomiast utworzone będą bataljony pionierów w liczbie 14. Na czele tej broni stać będzie generał inspektor pionierów, który dozorować będzie bataljony pionierskie, szkołę kadecką pionierów i magazyny pionierskie. Generał ten podlegać będzie wprost ministerstwu wojny.

Wczoraj pojawił się awans majowy. W rodzinie cesarskiej mianowani arcyks. Franciszek Salwator majorem w 15. p. drag, arcyks. Ferdynand kapitanem w 5 bataljonie pionierskim, zaś arcyks. Otton przeniesiony do huzarów nr. 9.

Generałem broni został br. Merkl, feldm. porucznikami Otton Pohl, Wilh. Stanger, Jerzy Georgevits, Wilh. Wannisch, Teod. Seracsin, Wiktor Say i Emeryk Pollak.

Giełda: Kredyty 342.62, lenderbank 259, renta majowa 98.35, węg. renta złota 115.60.

Giełda zbożowa: Na wiadomość o deszczach w Banacie kursa spadły o 10—17 ct.

Pszenica na maj—czerwiec 7.94, pszenica na jesień 8.31, żyto na wiosnę 7.10, na jesień 7.68.

Wiedeń 28. kwietnia. Pisma zamieszczają pogłoskę, jakoby ministerstwo dla spraw wewnętrznych nie akceptowało nowo mianowanego dla Wiednia jen. konsula zjednoczonych stanów póln. Ameryki, Maksa Judde.

Gremjum księgarzy tutejszych postanowiło przyjmować do praktyki dziewczęta z ukończoną 2 klasą gimnazjalną, wyznaczając takowym pierw-

szą pensję 50 zlr. miesięcznie, z awansem na pomocnice księgarskie.

1. maja odbędzie się tu 45 zgromadzeń robotniczych. Robotnicy wybrali komitet, który będzie czuwał nad porządkiem.

Berlin 28. kwietnia. Ahlwardt zjawił się wczoraj na posiedzeniu komisji i zakomunikował, że posiada list, w którym prezes rumuńskiego senatu Kalnidero dziękuje za otrzymane kubany. Na zapytanie Bebla odrzekł Ahlwardt, że list ten nie jest oryginałem ale odpisem i że takowy cofa.

Reichsanzeiger zaprzecza, jakoby cesarz Wilhelm rozmawiał z papieżem o przedłożeniu wojskowem.

Sofia 28. kwietnia. Wielkie sobranje zwołane na 14. maja.

Madryt 28. kwietnia. Cesarz niemiecki zwiedzi kilka portów hiszpańskich.

Bruksela 28. kwietnia. Senat przyjął pluralny system głosowania. Tylko 15 senatorów ustawię tej byli przeciwni.

London 28. kwietnia. Krążyła pogłoska o zamachu na Gladstona. Pokazało się, że jakiś szaleńiec w pobliżu mieszkania Gladstona strzelił z rewolweru właśnie wtenczas, gdy sędziwy prezydent wracał pieszo do domu z parlamentu. Indywiduum to, nazwiskiem Townsend, uwięziono. Liczy lat 35, jest Anglikiem. Rozprawa odbędzie się za 8 dni.

NADEŚLANE.

Dr. P. KUCHARSKI

lekarz chorób dziecięcych mieszka obecnie przy pl. Akademickim l. 1. Ordynuje ul. Jagiellońska l. 2. od 10 — 12 i 2—5.

Handel korzenny oraz pokój do śniadań z powodu stosunków rodzinnych pod korzystnymi warunkami z wolnej ręki do sprzedania. Kołomyja S. Janowicz ul. Kościuszki 196.

Wszelch nauk lekarskich Dr. Feliks Hahn przeniósł się z Tarnopola do Husiatyna.

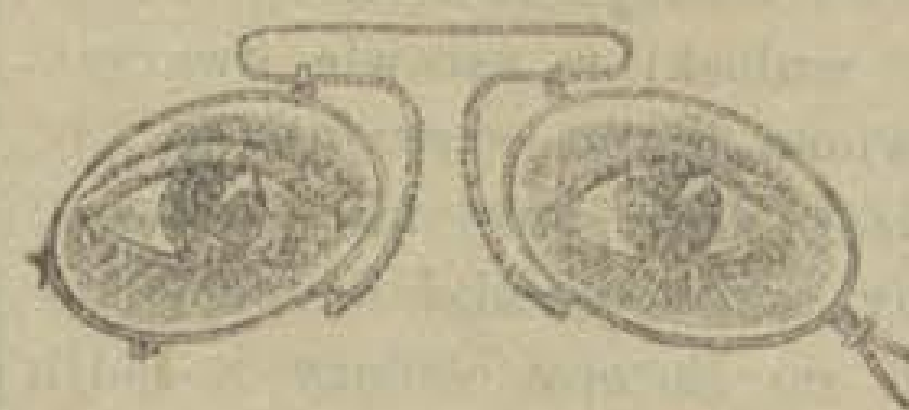
Pierwsze węgierskie ogólne
TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE
kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwowy 24 milionów, stan działu życiowego 67 milionów.

Generałna reprezentacja dla Galicji

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany
udziela wszelkich informacji.

BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik „pod Kopernikiem”, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna l. 6. naprzeciw złotego odwachu), poleca wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, okwidy, lornety, binokle, dalekowskazy, barometry, cieplomierze, Arzometry, mikroskopy, lupy, kompas, rajscajgi, taśmy miernicze, pion, libele, manometry itp. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. — Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Przyjechali do Lwowa

dnia 27. kwietnia 1893.

Hotel ŻORZA. J. hr. Tarnowski z Dzikowa, M. hr. Ledochowski z Podola ros., A. i M. Riegerowie z Gorayca, J. hr. Tarnowski z Chorzelowa, J. Miukusiewicz z Dukli, W. Schmidt z Skolego.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

Zapas 2600 kilo wybornej w smaku kawy kg. po 2 zlr. poleca handel St. Wojciechowski Akademicka.

Znakomitą Bryndzę wiosenną alpejską oraz świeże masło deserowe poleca handel Wojciechowski ul. Akademicka 5. 462

Okucia do drzwi, okien, pieców i kuchni poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny l. (naprzeciw katedry).

Folwark Kłikowa w skarbie Tarnowskim jest do oddzierżawienia. Bliższej informacji udzieli Biuro wywiadowcze Wł. Swiderskiego w Tarnowie.

„HOTEL GARNI” pod „TRZEMA KORONAMI” l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 434

Tutki cygaretowe nieklejone z najlepszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od 1 zlr. poleca fabryka F. Niżałowski Lwów, Hotel Żorza. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 293

Plac budowlany sprzedaje właścicielka ulica Gródecka 38. 947

Wyborną bryndzę wiosenną 1/2 kg. 36 ct. i świeże śledzie pocztowe sztuka 10 ct. poleca Henryk Mayer róg ulicy Łyczakowskiej. 988

Rower prawie nieużywany, wszystkie przybory sprzedaje Peptowski. Biuro kolejowe. „Hotel Imperial”. 9

Urząd pocztowo-telegraficzny Grzybów przyjmie od 1. maja praktykanta lub praktykantkę 15

Kupuje i sprzedaje! Wszelkie ubrania, liberje, mundury, meble, maszyny, strzelby i t. p. Zakład Jaszczyszyna gmach teatralny. 13

Fortepiany i pianina z pierwszorzędnych fabryk poleca Kl. Markiewiczowa Hetmańska l. 4 I. p. Wypożyczalnia zupełnie nowych instrumentów i sprzedaż na raty. 776

Dom pod l. 71 przy ul. Zielonej, składający się z 4 pokoi i 2 kuchni, stajni, stodoły, ogrodu i 8 morgów pola frontowego pod budowę jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość tamże.

Realność w Hołosku wielkiem do wydzierżawienia. Młyn amerykański wodny, pola, łąki, staw zarybiony ect. Wiadomość u p. Kornela Daukszy urzędnika Wydziału kraj. 22

Jeżeli ma kto żelazną tokarnię do pozbycia proszę się zgłosić pod adresem Jakób Smietanko maszynista w Papierniach poczta Kudryńce oraz proszę podać wartość takiej. 23

Osoba średniego wieku poszukuje miejsca do gospodarstwa do księdza lub wdowca w mieście lub na wsi. Listy pod literami E. P. upraszam nadesłać do ekspedycji Kurjera Lwowskiego.

Dyktarjusz otrzyma natychmiast stałe zajęcie. Proszę zgłaszać się pisemnie do ck. geometry w Kosowie. 34

Cukiernia wraz z restauracją do sprzedania w mieście powiatu wem. Oferty przyjmuje adm. Kurjera Lwów. pod literami M. P. 33

Nauczycielka, od której wymaga się oprócz wykładu przedmiotów szkolnych i początków gry na fortepianie, gruntownej znajomości języka francuskiego, znajdzie natychmiast umieszczenie. Zgłoszenia Biuro Litwińskiego pl. Chorążczyzny 6.

Duże oleandry do sprzedania. Pokój frontowy z kuchnią Zamojskiego 2. 29

Skrzypce przeszło 50 lat stare, w najlepszym stanie są do sprzedania plac Bernardyński l. 7. I. piąro oficyny. 930

Gazety polskie i zagraniczne są do wzięcia z drugiej ręki za połowę ceny. Bliższa wiadomość w kawiarni przy ul. Krakowskiej l. 10. 328

Biuro koncesjonowanego budowniczego Leopolda Warchałowskiego, ul. Ormiańska l. 2 wykonuje plany, kosztorysy, obejmuje i wykonuje wszystkie roboty wchodzące w zakres budownictwa. Przyjmuje kierownictwo, kontrolę, nadzór nad budowami. 754

Une Parisienne ayant trois heures de litres desire lecons. Sykstuska 29. 46

Piekarska 21. Parcelę pod budowę różnej wielkości zaraz są do nabycia 960

Ważne dla Pań!
Po cenach umiarkowanych na każdą miarę sprzedaje się formy na stanki, płaszcze, paletocki, szlaf-roki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do fastrygowania i wyprobowania pod gwarancją najściślejszej dokładności.
Tylko za 10 zlr.
w 12 lekach wyucza się pod gwarancją kroju francuskiego.
Piekarska 2 B. II. piątro.

Poszukuje się technika, rutynowanego nauczyciela, biegłego w języku niemieckim i rysunkach szkolnych, któryby się z obowiązkiem przygotował ucznia do egzaminu prywatnego z 2. klasy realnej we Lwowie. Zgłoszenia przyjmują właściciel domu pod l. 19 Łyczakowska do 1. maja. 36

Leśnik z ukończoną szkołą leśną lwowską i kilkuletnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady. Łaska we zgłoszenia poste restante Lwów X. Y. Z. 37

Osoba młoda inteligentna dobrze się prezentuje z posagiem 10.000 zlr. gotówki życzy sobie wyjść za mąż za urzędnika większej rangi. Dlatego że myślę na serio to odpowiem tylko na dokładne adresy. A. A. 2. poste restante Lwów. 41

Wpisy na kurs wiosenny do ogroduka Froeblovskiego Batorego 32, trwają do 5. maja.

Stroiciel Lewicki Zalińskiego 6. 27

Młodszy subjekt z handlu kożennego obznajomiony także z pokojem śniadań poszukuje zaraz posady. Łaskawe zgłoszenia w administracji Kurjera pod l. J. W. 45

Zgubiono. Pierścienek złoty z turkuskiem niebieskiem i literą N. M. Łaskawy zn. łazca zechce się zgłosić w adm. Kurjera Lwowskiego za którą otrzyma stosowna nagrodę. 41

Frontem do dwóch ulic jest lokal na handel lub restaurację o większej lub mniejszej ilości pokoi przy ulicy Gródeckiej l. 24 zaraz do najęcia. Wiadomość u zawiadowcy domu. 40

Z powodu wyjazdu ze Lwowa do sprzedania: eleganckie meble do jadalni, pokoju dla panów, przedpokoju i garderoby. Sykstuska 52, II. piętro. 51

Ucznia do nauki z ukończoną trzecią lub drugą klasą gimnazjalną poszukuje drukarnia W. Manieckiego, Kopernika 7. 43

Wysprzedaż handlu A. Mańkowskiego. Prócz win, likworów, koniaków, rumu, rozolisów, porteru i innych towarów wybory dojrzały Ementeler 1/3 kilo 50 ct. Zarząd Masy 47

Przy urzędzie pocztowym w Łańcucie zaraz do objęcia wolna posada ekspedytora, biegłego w manipularcji z płacą roczną od 450 do 480 zł 38

Leśniczy egzaminowany, w sile wieku, żonaty, dobrze polecony, władający językiem polskim i niemieckim poszukuje posady leśniczego, rachmistrza w większych składach drzewa lub brakarza drzewa na pniu. Posiada objąć może od 1. lipca br. w Galicji lub na Bukowinie. Zgłoszenia pod lit. A. B. poste rest. Równe k. Dukli. 39

Pierwsze w kraju przedsiębiorstwo pośrednictw w sprawach handlowych i prywatnych. Krajowy Instytut Pracy Ormiańska 14, poleca domek murywany z czynszem, w najpiękniejszym położeniu, ogród warzywny i owocowy przeliczny, 10 morgów czarnoziemia w mieście handlowem koło Lwowa za 5.500, specjalnie urządzonego Kantora Sług dostarcza i umieszcza służbę każdej kategorii zaangażuje zaś natychmiast samodzielnego, sympatycznego i uczciwego kelnera z kaucją na inwentarz restauracji i piwiarni 400 do 600 zlr. Poszukuje się zdolnych bon i guwernantek francuzek. 44

Do sprzedania dom murywany z ogrodem obok ogrodu rzeka płynnie składający się z trzech pokoi itd. na prowincji mila od Rzeszowa i koleji. Na miejscu Sąd powiatowy, Urząd podatkowy. Wiadomość w adm. „Kurjer Lwowski”.

Mieszkania i sklepy po 1 centu od wyrazu.

6 pokoi z przynależnościami. Pokój kawalerski Brajerowska 10. 406

Tanio sklepy do wynajęcia pl. Marjański 3. 861

Łyczakowska 100 sklepik wraz z urządzeniem zaraz do wynajęcia wiadomość Łyczakowska 27. 892

Do wynajęcia w kamienicy przy ulicy Czarnieckiego l. 12 obok namiestnictwa zaraz na froncie na 2. piętrze 3 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica, od 15. maja w ofycynach na 2. piętrze 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica. Podwórzetę kamienicy jest bardzo obszerne, we środku takowego znajduje się ogródek. 463

Piekarska 21. 3 pokoje z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią zaraz do najęcia. 961

W kamienicy przy ul. Podzamecznej l. 17. jest całe pierwsze piętro składające się z 4 pokoi, kuchni, sieni z przyn. zaraz do wynajęcia, powietrze świeże, widok przeliczny. Bliższa wiadomość u administratora ul. Penieńska l. 5. 35

Letne mieszkanie składające się z dwóch pokoi i kuchni jest do wynajęcia w Zimnejwodzie Rudno na folwarku tuż obok stacji kolejowej i lasów wycieczkowych. Na miejscu świeże mleko. Komunikacja ze Lwowem 3 razy dziennie. Wiadomość tamże.

3 i 2 pokoje z przedpokojem i kuchnią przy bocznej Łyczakowskiej 8. 831

Korespondencje prywatne.

Z całą pewnością 10. maja wyjeżdżam nocą i stanę rano w mieście, gdzie masiostwo nocowało, czas widzenia w sali 2 klasy włącznie do godziny 7. rano. Wyjeżdż także, bez zdrady. Przyjaciel wręczył mi kilka miłutkich okazów. „Tęsknota 26.”

L. 1378.

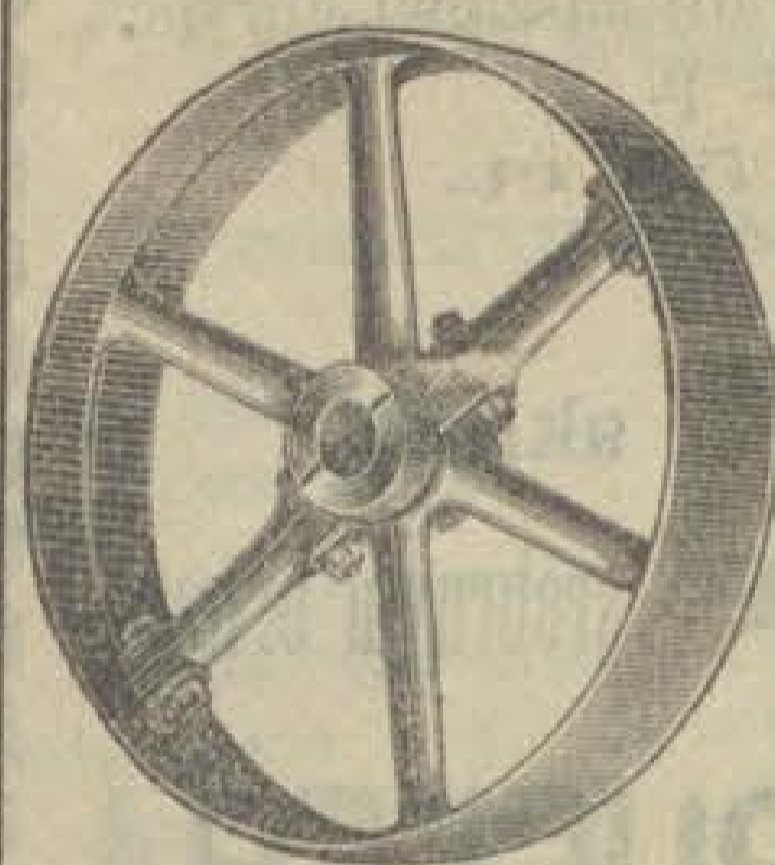
Obwieszczenie.

Gmina miasta Sambora licząca 14.324 mieszkańców, a mająca stale załogi wojskowej przeszło 600 ludzi, z siedzibą ck. komendy werbowniczej 77 pułku piechoty, tudzież dwóch kadrów ułanów obrony krajowej i dwóch kadrów piechoty obrony krajowej, dalej ck. sądu obwodowego, ck. powiatowej dyrekcji skarbu, ck. starostwa, ck. wyższego gimnazjum, ck. seminarjum nauczycielskiego męskiego, 8-klasowej szkoły żeńskiej i 4 szkół ludowych, **wydziewa prawo propinaceji wódczanej, piwnej i miodowej** na lat trzy a względnie sześć, tudzież prawo poboru krajowych opłat konsumcyjnych od piwa i trunków słodzonych na rok jeden od 1. stycznia 1894 począwszy w drodze licytacji, która odbędzie się **dnia 24. maja 1893** o godzinie 10. przedpołudniem w sali radnej w Samborze. Warunki licytacyjne do przegłędnięcia w magistracie miasta Sambora.

Magistrat król. woln. miasta.

Sambor dnia 20. kwietnia 1893.

FABRYKA MASZYN T. BREDTA w Ottynie



(stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei, poleca swoją **odlewnię żelaza i brązu, pracownię mechaniczną, kotłarnię i kuźnię parową.**

Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i brązu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerje nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotlarskiej, oraz kute kawałki fasonowe różnych rozmiarów.

Wielki skład

białych i czerwonych tyrolskich win stołowych i biesiadowych znakomitej, pod gwarancją czystej i prawdziwej jakości

H. Mumelter & Synowie

handel wina en gros w Bozen.

Próbki i cenniki gratis i franko.

Cieplice Tenczyńskie.

Termy siarczane od 27°—31° R. na Górnych Węgrzech w Małych Karpatach, 20 minut drogi od stacji Tepla-Trencsin-Teplitz. Kąpiele wanne, basenowe i natryski wzdłuż urzędzone skuteczne w atrytyzmie, reumatyzmie, cierpieniach nerwowych obwodowych i centralnych, cierpieniach skóry, obrażeniach kości itd.

Do masażu personal wyćwiczony. Mieszkania od 50 ct. do 3 zlr. na dobę. Kurhaus, teatr, koncerty. Kuchnia wykwiłtna. Woda do picia z górskich źródeł.

Sezon od 15. maja do końca września. W maju i wrześniu za 3 zlr. pension. **Dyrekcja kąpielowa** rozseła prospekty bezpłatnie. **Brozura dra Filipkiewicza** do nabycia w cenniejszych księgarniach.

Willa w najzdrowszej okolicy miasta wśród ogrodów położona, elegancko i solidnie zbudowana, z ogródkiem, muirowaną stajnią i wozownią, wolna od podatków, pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Wiadomość na miejscu Długosza 1. 18.

Szminka i puder

zniszczą często skórę tak dalece, że już w krótkim czasie zniski z tego okazują się na twarzy, ażeby temu złemu zapobiedz, powinna każda dama używać tylko **mydła z balsamu brzożowego perfumeryj Equitable**, i przekona się, że wspomniany preparat jest wręcz nieodzowny. Cena za sztukę 35 ct. Do nabycia u:

Alojzego Hübnera (Rynek 38), S. Pieleckiego (plac Marjański 3), O. T. Winklera Syna (Teatralna 7), Wofla Czoppa (Żółkiewska 2), Droguerji pod Czerwonym krzyżem (Jagiellońska 8), F. Górnego & T. Pilarskiego (Hotel Zorza), Droguerji pod Sokółem (Karola Ludwika 39), Henryka Königa (Karola Ludwika 7), J. Späta (Kazimierzowska 28), A. Hainbacha (Krakowska 27). En gros u p. **LEOPOLDA LITYŃSKIEGO** (Kopernika 2).

Automat łapka hurtowna na szotury zlr. 2 — na myszy zlr. 1.50

łapie całymi tygodniami bez nadzoru po 20 do 50 sztuk przez jedną noc, nie pozostawia żadnego zapachu, sama się nastawia.



Eclipse,

najlepsza łapka w świecie na szwabę. Łapie przez noc do 1000 sztuk szwabów, stonóg itp. Sztuka zlr. 1.20. Radykalne wytepienie wszędzie zagwarantowane. Tysiąc znań. Wysełka za poprzedniem przysłaniem gotówki albo za pobraniem.

Leopold Epstein, Berno morawskie.

PARKIETY I POSADZKI DESZCZUŁKOWE



oraz **wszystkie wyroby stolarskie,** jakoto: **drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe i. t. p.**

poleca fabryka parowa **BRACI WCZELAK** we Lwowie.



Poszukuje zakupna większej ilości materiałów, a to: brusów sosnowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach.

Sadzonki, nasiona leśne i drzewka owocowe

starannie opakowane rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją **Leśnictwo Zassów pod Czarną.**

Sadzonki leśne Cena za 1000 sztuk	Nasiona Cena za funt = 1/2 kigr.	Drzewka ogrodowe Cena za 100 sztuk
Sosna zwyczaj. i czarna 1 roczna po 50 ct	Sosna zwyczajna 1.60 zł.	Dziełki jabłoni 25—50 cm. 1 zł.
Sosna 2 letnia wyczerpana.	" czarna 1.10 "	" gruszek 15—25 cm. 1 "
" amerykańska 2 let. po 3.50 zł.	" amerykańska 4. — "	Leszczyna gat. wyb 25—50 cm. 3 "
Świerk 2, 3, 4, i 5 let. po 1, 1.50, 2, 2.50 zł.	Świerk 1.10 "	Porzeczka duża słodka czerwona 6 "
Modrzew 2, 3 i 4 let. po 2, 2.50 i 3 zł.	Modrzew 2. — "	Lipa szerokolistna 25—30 cm. 4 "
Olcha 2, 3 i 4 let. po 2.50, 3 i 3.50 zł.	Akacja —30 "	Kasztan zwyczaj. 25—50 " 3 "
Brzoza 2, 3 i 4 let. po 2.50, 3 i 3.50 "	Brzoza —40 "	Cień Chrystusa 70—100 " 4 "
Jasion 1-rocz. 8—15 cm. 3.50 "	Olcha —50 "	Wiąz 70—100 " 5 "
Jawor 1 rocz. 10—25 cm. 4. — "	Jasion —30 "	Jasion 100—140 " 4 "
Klon 2 let. 25—40 cm. 6. — "		Jawor 100—140 " 5 "
Akacja od 30—50 — 80—100 cm. 2, 2.50, 3 i 4 zł.		Klon 100—140 " 5 "
Cartegus (na żywo) 15—30 i 25—40 8 zł. i 10 zł.		Akacja 12, —150 " 2 "

Świerki i sosny od 100 do 140 cm. po 30 ct. za sztukę. W razie łaskawego zamówienia upraszamy o podanie pocztą i stacji kolei. — Z wysokim szacunkiem Zarząd leśny w Zassowie pod Czarną, o. p. Zassów, st. tel. Czarna.

APTEKA pod „Złotem Jabłkiem“ J. PSERHOFERA I. Singerstrasse 15. Wiedeń.

Pigułki krew przeczyszczające przedtem zwane **Pigułki uniwersalne**, jako znany i lekki przeczyszczający środek domowy.

Pudełko tych pigulek zawierające 15 sztuk kosztuje 21 ct. — zwoj z 6 pudełkami 1 zł. 5 ct., nieopłacona przesyłka za pobraniem 1 zł. 10 ct.

W razie przesłania należytości z góry kosztuje przesyłka franko: 1 pakiet pigulek zł. 1.25 — 2 pakiety zł. 2.30 — 3 pakiety zł. 3.35 — 4 pakiety zł. 4.40 — 5 pakietów zł. 5.20 — 10 pakietów zł. 9.30. (Mniej niż jednego pakietu nie wysła się wcale).

Uprasza się żądać wyraźnie

J. Pserhofera pigulek krew przeczyszczających

i zważać na to, by napis na przykrywece każdego pudełka zawierał umieszczone na przepisie używania nazwisko J. PSERHOFER, a to czerwonym piśmem.

Balsam na odmrozenia J. Pserhofera, słoik 40 ent., z przesyłką franco 65 centów.

Sok z wielkiej babki koźczastej. Flaszeczka 50 ct.

Ameryk. maść przeciw goścćcowi 1 zł.

Proszek przeciw poceniu nóg pudełko 50 ct. z przesyłką pocztową franco 75 ct.

Balsam przeciw wolom flakon 40 ct z przesyłką poczt. fr. 65 ct.

Esencja życia (praskie krople) flaszeczka 23 ct.

Proszek fiakerski pudełko 35 ct. z przesyłką franco 60 ct.

Pomada Tannochininowa J. Pserhofera najporost włosów doza 2 zlr.

Plaster uniwersalny prof. Steudla słoik 50 ct. z przesyłką franco 75 ct.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bullricha. Wymieniony środek domowy przeciw wszelkim skutkom złego trawienia pakiet 1 zł.

Oprócz wyszczególnionych tu preparatów, są jeszcze na składzie wszystkie w dziennikach austriackich anonsowane krajowe i zagraniczne specjalności a wszystkie artykuły, nie znajdujące się w zapasie, sprowadza się szybko i najtaniej.

Przesyłki pocztą uskutecznią się niezwłocznie za poprzedniem nadesłaniem należytości, większe przesyłki także za pobraniem takowej.

Przy nadesłaniu należytości z góry (najlepiej przekazem pocztowym) wynosi porto znacznie mniej, niż przy przesyłkach za pobraniem.

Wymienita, świeża Liptawska

BRYNDZE

1 kilogr. 72 ct. poleca handel **KAROLA BALLABANA.**

Bacznosc!

nadproduktowane nasiona sosny posp. t. r. zbiorów 95% s. k. po 3 zlr. za kg. sprzedaje Zarząd lasów w Lisowie p. Skolyszyn.

Przeciw Molom!

Kamfora w saszetkach na papierze
Naftalina w pudełkach w proszku

Liscie paczulowe, Pieprz caly i tlaczony, **Terpentyna,**

Zacherylna Proszek na wszelkie owady niebezpieczne
Andela wodny środek
Dalmatyński kowy do odświeżania powietrza w pokojach

poleca taniej jak wszędzie **O. T. Wincklera Syn** we Lwowie.



HANDEL HERBATY CHINSKO-ROSYJSKIEJ EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjański 10. poleca zbioru majowego

Congo	zlr. 1.60
Souchong czarna	2. —
zbior majowy	3. —
Kaysow czarna	4. —
Wysiewki herbaciane	1.30
Wysiewki z najlepszych herbat	1.60

Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą. Opakowania się nie liczy.

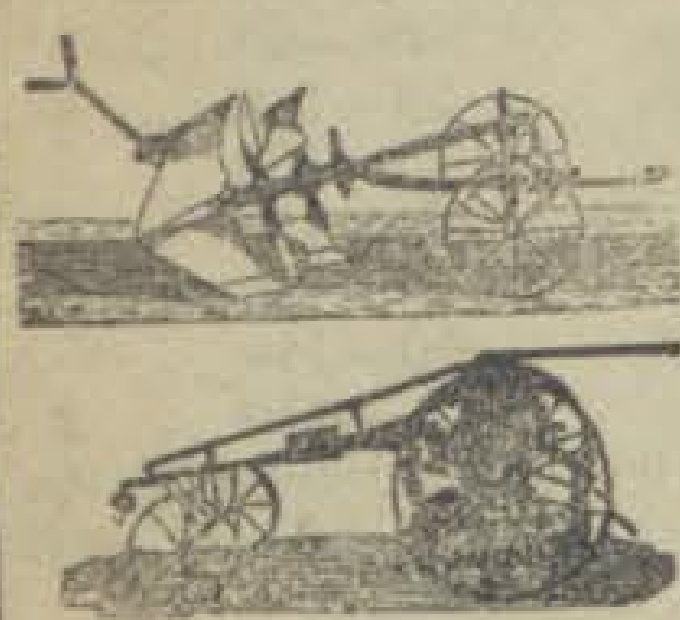
„MARJÓWKA“ ZAKŁAD WODOLECZNICZY

koło Lwowa (poczta Lwów).

Pięć piętrowych murowanych budynków i jeden parterowy. Wzorowe urządzenia tak działów leczniczych jak i pomieszczeń (w wielkiej części z werandami i balkonami) wedle najnowszych wymogów. Wyborna obfita woda źródłana, masaż, elektryzowanie, inhalacje, gimnastyka, kąpiele elektryczne, słoneczne i inne wedle potrzeby. Lekarz przebywa stale w zakładzie. Doskonała kuchnia, kryty deptak, piękne spacerowiska w parku zakładowym i w lasach przytykających, czytelnia, fortepian, bilard, kręgielnia, gry towarzyskie. Omnibus kursujący stale między Marjówką a Lwowem. Telefon połączony z siecią telefoniczną miasta Lwowa. Skromne warunki. Bliższych informacji udziela i zamówienia przyjmuje

Zarząd Zakładu wodoleczniczego „Marjówka“.

Wyłączny skład dla całej Galicji
Oryginalnych pługów, siewników i innych wyrobów



RUD. SACKA

w Plagwitz pod Lipskiem
u S. A. Bubera Synów ul. Jagiellońska 13.

Części składowe w zapasie.

Cenniki gratis i franco. (Impressa).

W roku 1841 założony handel
SUKNA I TOWARÓW WEŁNIANYCH
pod firmą

JAN WALLACH i SYN

Lwów, Rynek 1. 33.

poleca
oprócz materji wełnianych modnych,
również materje płócienne, drelichy
liberyjne, oraz Cord płócienny na ubra-
nia do jazdy konnej.

Próbki zawsze przygotowane.

KALODONT

poleca
R. KRIMMER, Lwów Hotel Francuski.

Wspaniałe wzory dla prywatnych odbiorców
darmo i franko.

Bogate księgi wzorów jak niebywały, dla krawców nie-
frankowane.

Nie daję opustu na 2/3, albo 3/4 reńskiego od metra, ani
podarków dla krawców, jak to konkurencja na koszt ostatniego
odbiorcy czyni, ale mam stale ceny netto, aby każdy przywa-
tny odbiorca tanio a dobrze kupił. Dlatego proszę tylko
moje księgi wzorów sobie przedłożyć karać. Przestrzegam rów-
nież przed podwójnymi listami o opuszczeniu cen jakie konkurencja
wysyła.

Materje na ubrania

Peruwiańskie i Doskiny dla wysokiego kłerna, przepisowe mundury
dla c. k. urzędników, także dla weteranów, straży ognio-
wej, gimnastyków, na liberyje; sukna na bilardy i stoły
do gry, do pokrycia wozów, gante i nieprzemakalne su-
kna na ubrania myśliwskie, materje do prania, pledy podróżne
od zł. 4 do 14 w. a.

Kto chce istotnie warte pieniędzy, uczciwie, trwałe, czyste wełniane
sukna otrzymać, a nie tanie szmaty kupić pragnie, które ledwo
warte kosztu krawca, niech się zwróci do firmy:

JAN STIKAROFKY w Bernie

(Manchester — Austrija)

największy skład fabryczny sukna w wartości 1 1/2
milionów zł.

Aby wielkość i siłę konkurencyjną mojej firmy wyka-
zać, muszę oświadczyć, że łączę w mem ręku największy eks-
port sukna w Europie, fabrykację kamgaru, dodatków
krawieckich i wielką introligatornię tylko dla własnego użytku.
Aby się o tem przekonać można, zapraszam P. T. publiczność,
mającą sposobność po temu, do zwiedzenia mojego sklepu, w któ-
rym 150 ludzi jest zajętych.

Przesyłki tylko za zaliczką.

Korespondencje po niemiecku, po czesku, po węgiersku, po
polsku, po włosku, po francusku i angielsku.

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Mydło..... Aux Violettes de Parme
Esencja dla chustek Aux Violettes de Parme
Woda toaletowa... Aux Violettes de Parme
Pomada..... Aux Violettes de Parme
Olejek..... Aux Violettes de Parme
Puder ryżowy.... Aux Violettes de Parme
Kosmetyki..... Aux Violettes de Parme
37, Boulevard de Strasbourg, 37

HANDEL PŁOCIEN I BIELIZNY

Jana Riedla

we Lwowie



poleca najtaniej własnego wyrobu
KOSZULE SALONOWE

po zł. 1.05, 1.55, 2, 2.25, 2.50 i 3
Koszule z przodami pikowymi
i fałdzikami (zakładkami) po
zł. 2.75 i 3

Koszule kolorowe, kretonowe i
okrotowa po zł. 2.50 i 2.75.

Koszule nocne po zł. 1.65 2,
ozdobione na wzór ukraińskich
po zł. 2.40, 2.60 i 3.

Koszule dla chłopaków po
1.40 i 1.60

Kalesony dla chłopaków po
85, 95, i zł. 1.10.

Półkoszulki z kołnierzykami 50 ct

KALESONY

po zł. 95, 1.05, 1.15, 1.45, 1.65, 1.80,

Kolnierze tuzin po zł. 2.40 i 2.80

Mankiety tuzin po zł. 4 i 4.80

Chustki płócienne, tuz. po zł. 2.40

Kaftaniki letnie od potu bawełn.

siatkowe po zł. 60, 80 do zł. 1.40

Bieliznę letnią wełn prof. Jaegera

sprzedaje po cenach fabrycznych

Krawaty w największym wyborze.

Zamówienia z prowincji wyko-
nują się najstaranniej.

ANILINY

do farbowania materji,
jedwabiu, kwiatów, piór,
skór etc. etc.

poleca

w wielkim wyborze
Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Najlepsze
pończochy, skarpetki
i pończoszki

poleca

ANTONI GUDIENS

Lwów pl. Marjański 8.

WAŻNE!

W nowo urządzonej jatce dla ck. Garnizonu m. Lwowa
przy ul. Teatralnej 1. 20 (obok Domu Narodnego)

sprzedaje się najlepsze gatunki mięsa
z tuczonych wołów tutejszego bicia
po najtańszych cenach.

Dla wygody Szan. Publiczności sklep też otwarty od
pół do 7 do 8 wieczorem z wyjątkiem niedziel jak zwy-
kle pół do 12tej przedpołudniem.

W. Feld

dostawca mięsa dla ck. garnizonu m. Lwowa.

Syrop ziołowo-słodowy

Dra Seeburgera,

znakomity i wypróbowany środek przeciw wszelkim
chorobom piersiowym i krtani jakoto: kaszlowi, chrypcce,
zaflegmieniu i t. p.

Cena butelki 50 ct.

Główny



skład

w aptece „pod

srebrnym orłem“

ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Ostrzeżenie i oświadczenie

zastępców fabryki koniaku tokańskiego, ogłoszone w dziennikach tu-
tejszych przeciw anonsowanemu przezemnie koniakowi tokańskiemu zniewa-
manie do oświadczenia, że sprzedawany w moim handlu koniak to-
kański nie pochodzi wcale od rzeczonyj fabryki, czego też nigdy
nie twierdziłem, albowiem z fabryką tą nie stoję w żadnych stosunkach
i wcale stać sobie nie życzę.

Koniak mój bowiem produkuje się w pierwszorzędnej fabryce
z czystego wina tokańskiego z piwnic magnackich pochodzą-
cego, dlatego też w doborci swej dorównywa najprzedniejszemu koniakom
francuskim. Ostrzeżenie co do etykiet jest także zbędne, gdyż jako su-
mienny, szanujący odbiorców swych kupiec, pod obcą firmę podszycić się
nie mam zwyczaju, tem mniej postugiwać się etykietami pstrami-
wyszykiem nie na etykietę, lecz na dobroć towaru wychodzącego
z mego handlu, też mój prawdziwy koniak tokański nie sprzedaje
w odrutowanych lub łyżkiem owiniętych fiaskach lecz w zwykłych bu-
telkach opatrzonych skromną etykietą, więc owe ostrzeżenie w tym wzglę-
dzie chybia także zupełnie celu swego a najlepszym dowodem, że to war-
tyko swoją jakością nie zaś etykietą obliczoną na blichtr, się chwali.
dowodzi ta okoliczność, iż mój prawdziwy koniak tokański cieszy
się coraz większą wziętością u prawdziwych znawców tego rzeczywi-
ście zdrowego trunku, obchodząc się zupełnie bez często bardzo pro-
blematycznych orzeczeń i zaleceń. Ogromna wziętość mego koniaku
dowodzi znowu dobitnie, że rzeczona fabryka traci tylko niepotrzebnie trud
i pieniądze na ogłoszenia ostrzeżeń i oświadczeń, boć ostrzegać przed na-
bywaniem tego, co dobre, znaczy chyba żartować z Publiczności. Tyle w od-
powiedzi na oświadczenie, iż w sprawie tej powiedziałem ostatnie słowo i na możliwie
dalejze ostrzeżenia itp. zarządu odpowiadać nie będą.

Jan Bodnar

właściciel handlu korzennego ul. Akademicka 1. 20.

Woda lwowska

odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym
zapachem. Woda lwowska uzyskała powszechne
uznanie i wziętość w kraju i zagranicą. Woda
lwowska nie tylko znakomitą jest perfumą do
skrapiania sukien i chustek, lecz użyta za po-
mocą rozpylaczk, daje bardzo wonne i mile
kadzidło, flakon 80 ct. i 1 złr. 50 ct.

J. IHNATOWICZ

LWÓW

sklepy własne ul. Kopernika 3, ul. Hałicka 11, Kraków
Sukiennice 20, Czerniowce Rynek 2.